Nr. 11—12. Listopad—Grudzień 1919 r. Rok. III.

SIŁA

Miesięcznik, poświęcony sprawom spółek kredytowych
oraz zagadnieniom pieniężnictwa ogólnego.

Od Redakcji.

Budzące się na nowo życie naszej spółdzielczości kredytowej wymaga częstszego, niż dotychczas stykania się organizacji centralnej ze spółkami, a obok tego położenia w organie Związku silniejszego nacisku na sprawy z praktycznem życiem naszych spółek związane.

Z tych powodów Rada Związku postanowiła „Siłę“, jako organ Związku, wydawać od Nowego Roku częściej niż dotychczas i z miesięcznika przekształcić na dwutygodnik w zmniejszonej objętości, w porównaniu z dawnym miesięcznikiem, lecz za to częściej wychodzący.

Jednocześnie z tem „Siła“ będzie na przyszłość, jeszcze w większej niż dotychczas mierze uwzględniać praktyczne zagadnienia ruchu spółdzielczo-kredytowego, tak, aby, nie rezygnując bynajmniej z omawiania ideowych i programowych zagadnień ruchu, mogła się stać jednocześnie poradnikiem i podręcznikiem dla szerokiego ogółu działaczów spółdzielczych.

Zarazem podwyższona zostaje przedpłata za nasz organ na r. 1920 do 40 mk. rocznie (20 półrocznie, 10 kwartalnie) zarówno z powodu zamierzonego przekształcenia, jak też olbrzymiego podwyższenia kosztów wydawnictwa, którego nawet zdwojona przedpłata nie jest w stanie wyrównać.

Prosimy spółki i wszystkich naszych przedpłatników o wczesne nadsyłanie przedpłaty na r. 1920, aby uniknąć opóźnienia wysyłki.

Pożądanem jest, aby każda Spółka zaprenumerowała nasze pismo nietylko dla siebie, ale i dla członków Rady i Zarządu.

ZJAZD
Stowarzyszeń Kredytowych.

Znajdujemy się w chwili przełomowej. Potargane więzy niewoli politycznej sprowadziły całkowity przewrót zarówno na polu gospodarczem, jak i w zasadach organizacji naszego ruchu. Wojna albo zadała ciężkie straty, albo unieruchomiła w całości lub częściowo większość spółek. Stoimy przed nowym okresem w historji naszego ruchu. Cały szereg spraw domaga się wyjaśnienia, tysiące zagadnień czeka na rozwiązanie. Czy sprawa nowego ustawodawstwa, czy kwestja waluty, czy kwestje podatkowe, czy zdanie sobie sprawy ze stanu spółek kredytowych i szukanie nowych dróg postępowania i rozwoju—to są wszystko kwestje palące, od których omówienia i należytego rozwiązania zależy rozwój poszczególnych spółek naszych i całego ruchu.

Nigdy może Zjazd Ogólny Spółek Kredytowych nie był więcej na czasie, jak obecnie. Nigdy nie było tyle palących spraw do omówienia, nigdy nie nasuwało się tyle kwestji, o epokowem dla ruchu całego znaczeniu, ile ich mamy obecnie.

W tym przełomowym dla Spółek naszych momencie, kiedy po okresie letargu wojennego, musimy nabrać nowych sił i ruszyć w dalszą drogę po nowych, nieznanych, niewiadomych nam szlakach, czas nam policzyć się z siłami, czas rozejrzeć się po nowych widnokręgach, czas wybrać drogę, która ma nas powieść w jasną przyszłość niebywałego dotąd rozwoju i rozkwitu.

Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych postanowił z wyżej przytoczonych względów zwołać w dn. 14 i 15 stycznia przyszłego roku Zjazd ogólny wszystkich Polskich Spółek Kredytowych byłego zaboru rosyjskiego, bez względu na to, czy do jakiegokolwiek Związku należą, czy też pozostają jeszcze w odosobieniu.

Zwołujemy Zjazd tylko Spółek byłego zaboru rosyjskiego. Na tym bowiem terenie brak było dotychczas szerszej organizacii ruchu, tutaj wojna sprawiła zmiany największe, dla Spółek tej części kraju potrzeba zjazdu ogólnego jest najpilniejsza. Odmienne warunki organizacyjne i gospodarcze Spółek w dwóch innych zaborach nie pozwalają na razie na wspólne omawianie spraw, dla każdego z zaborów odmienne mających znaczenie.

Nadejdzie niewątpliwie chwila, kiedy będziemy wogli zwołać Zjazd Spółek Kredytowych z całej Polski — pierwszy Zjazd Spółek całej Rzeczpospolitej Polskiej.

Do chwili tej my tutaj, na gruncie byłego zaboru rosyjskie-

go, musimy się należycie przygotować. Największe są nasze braki i niedomagania, pracowaliśmy dotąd w najgorszych warunkach organizacyjnych, jesteśmy ruchem najmłodszym. Nie chodzi już o to, abyśmy się mieli czem pochwalić, ale abyśmy zrobili porządek w naszym domu, zanim doń gości zaprosimy.

Do tego między innemi ma posłużyć Zjazd styczniowy.

Nie powinno na nim braknąć przedstawiciela żadnej Spółki Polskiej w b. zaborze rosyjskim. Nawet Spółki nieuruchomione, a przynajmniej ludzie, którzy takiemi Spółkami kiedyś kierowali — powinni — oni więcej niż ktokolwiek inny—wziąć udział w Zjeździe. Na zjeździe będą rozpatrywane sprawy niesłychanie ważne i mające doniosłe praktyczne znaczenie dla poszczególnych Spółek. Zjazd ma być drogowskazem nowych dróg naszego ruchu. Niechże będzie liczny i poważny, aby przyniósł pożytek szerokim kołom stowarzyszeń i aby głos jego zaważył w sprawach, w których się ma wypowiedzieć.

Potrzeba konsolidacji.

Projekt prawa spółdzielczego, który będzie prawdopodobnie bez zasadniczych zmian uchwalony przez sejm, znosi sztuczną rosyjską klasyfikację naszych stowarzyszeń kredytowych. Prawo znać będzie jeden tylko typ kooperatywy pieniężnej, odpowiadający w ogólnych zarysach przepisom ustawy.

Jednocześnie postępuje naprzód rozwój gospodarczy naszego kraju, rozszerza się działalność banków prywatnych, powstają nieznane dotąd u nas, komunalne instytucje kredytowe.

Nasze stowarzyszenia pieniężne muszą się do tych nowych warunków dostosować, jeżeli mają spełnić swoją rolę gospodarczą i społeczną.

Przedewszystkiem zaś muszą usunąć jeden z zasadniczych powodów swojej słabości — zbytnie rozproszenie sił.

W jednem mieście, miasteczku nieledwie, znajdujemy nieraz kilka stowarzyszeń pieniężnych różnego, a nieraz i jednego typu. Wszystkie one rozwijają się słabo, wegetują zaledwie, odczuwają brak sił kierowniczych, powodują zadłużenie się nadmierne członków w kilku instytucjach naraz, wykazują w stosunku do swoich obrotów nadmierne koszty administracji, ale żyją obok siebie, utrzymują się siłą samego faktu swego powstania. Różne na to złożyły się przyczyny. Znajdziemy tu i konieczność wyjścia poza ramy krępującej ustawy Towarzystw Drobnego Kre-

dytu i chęć stworzenia odrębnej, czysto chrześcijańskiej instytucji, a obok tego nieraz i małostkowe ambicje i ambicyjki osobiste, lub koteryjne, dawno już obecnie zapomniane, i małomiasteczkową zaściankowość i te wszystkie winy i wady nasze, które sprawiają, że nie potrafimy iść w skupionym i karnym szeregu i prowadzić skoordynowanej, porządnej pracy zbiorowej.

Obecnie czas zerwać z naszą dotychczasową partyzantką w życiu społecznem i gospodarczem, czas znieść sztuczne podziały zaborczych rządów i czas usunąć niektóre własne błędy przeszłości.

Szerokie podstawy działalności, jakie dla naszego ruchu stwarza nowa ustawa spółdzielcza, znosząca sztuczne przegrody; postępujące, mimo wszystko, choć wymagające jeszcze przyspieszenia polszczenie się tych instytucji, które dotychczas jeszcze przez żydów silnie były obsadzone, stwarza moment, który drogą naturalną nadaje się do konsolidacji naszych stowarzyszeń, do jednoczenia się wysiłków i organizacji w jedną wielką i potężną całość.

Jest to jedyna droga, po której postępować winniśmy, aby stanąć wszędzie na mocnych nogach.

Istnienie kilku stowarzyszeń w jednej miejscowości, albo na zbyt ciasnym terenie działania, sprowadza bądź zastój i słabość każdej organizacji zosobna, bądź też niezdrową konkurencję, niestosowną i szkodliwą dla każdego stowarzyszenia spółdzielczego.

Wojna porobiła duże szczerby w położeniu finansowem wielu naszych towarzystw; jeśli nie zamarły całkiem, to prowadzą często żywot suchotniczy, nikły. Często istnieje obok siebie kilka takich nikłych stowarzyszeń, z trudem broniących się od śmierci naturalnej, podczas kiedy połączenie się ich w jedno, dałoby w wyniku organizację silną, zdrową i żywotną, zaoszczędziłoby siły ludzkie, zbyteczne koszty administracji, a nieraz usunęło i szkodliwą dla wszystkich konkurencję.

Idą nowe czasy, powstały nowe warunki. Jeżeli w tych nowych warunkach mamy się ostać, a nietylko ostać, ale rozwinąć i wzmocnić, musimy wytworzyć organizacje silne, zwarte, obejmujące całokształt spraw w swoim zakresie na danym terenie działania.

W jednem mieście, nawet większem jest miejsce na jedną tylko, ale za to silną i wielką kooperatywę pieniężną. Również i na wsi wystrzegać się powinniśmy tworzenia organizacji drobnych, niezdolnych do samodzielnego życia; i tam bowiem nie mamy ani dosyć sił kierowniczych, ani środków na utrzymywanie wielu drobnych i słabych zamiast jednej, a silnej i wzbudzającej zaufanie organizacji.

Należy zatem korzystać z nowych warunków i przygotować planową akcję w celu konsolidacji naszych organizacji kredytowych.

Przedewszystkiem, odpadnie, z chwilą uchwalenia przez Sejm nowej ustawy, potrzeba podziału na towarzystwa wzajemnego kredytu i towarzystwa drobnego kredytu. Zakres działania kooperacji kredytowej nie jest przez nową ustawę ograniczony w żadnym kierunku: ani co do rozmiaru pożyczek, ani co do ich rodzaju, ani co do wysokości i sposobu określania udziałów i odpowiedzialności członków.

Stąd też nic nie stoi na przeszkodzie łączeniu się znajdujących się w jednej i tej samej miejscowości Towarzystw Wzajemnego Kredytu z Towarzystwami Pożyczkowo-Oszczędnościowemi. Połączenia takie w tej lub innej formie już są zamierzone, a nawet są już w toku.

Tem łatwiej może nastąpić połączenie dwóch lub więcej znajdujących się w jednej miejscowości lub niedaleko siebie Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych. Jedno takie połączenie dwóch dużych towarzystw jest również w toku. Zaznaczyć należy, że obie wspomniane Spółki stoją doskonale i są bardzo żywotne, a połączenie nie jest objawem w tym wypadku słabości, ale przeciwnie, żywotności obu tych Towarzystw.

Na razie na przeszkodzie do normalnego połączenia się dwóch spółek, szczególniej odmiennego typu, stoją pewne przeszkody prawnej natury. Przeszkody te jednak mają być rychło usunięte, władze nasze stoją bowiem na gruncie niekrępowania swobodnego rozwoju inicjatywy społecznej i twórczych procesów społeczno-gospodarczych.

Dziś już jednak należy przygotowywać grunt pod tę przyszłą konsolidację. Usuwanie lokalnych trudności, uprzedzeń, omawianie wspólne tej sprawy, a po decyzji, realne przygotowanie ostatecznej konsolidacji, oto zadania, które stowarzyszenia uznające słuszność i celowość samej zasady konsolidacji, nie zwlekając podjąć powinny.

Zadania administracyjne spółek pieniężn.

Wielka wojna światowa wywołała zasadnicze zmiany i głębokie przeobrażenia w dziedzinie naszych stosunków społeczno-gospodarczych, wytworzyły się nowe warunki pracy, stanęły przed nami nowe zadania i cele.

Zniknęły przeszkody, wynikające z ustaw, narzuconych nam przez rządy zaborcze, a ograniczające naszą swobodę działania.

Za przyszłą działalność naszą ponosimy już sami bezwzględną odpowiedzialność. I dlatego z tem większą energją winniśmy wszyscy razem i każdy zosobna przystąpić do wytężonej pracy, aby usunąć te braki i usterki, jakie pozostawiły nam w spuściźnie zaborcze, wrogie nam rządy.

Wiele jest dziedzin naszego życia gospodarczego tak zachwaszczonych, że należy pracę zaczynać na nowo, tworzyć zręby organizacyjne i szukać właściwych dróg działania.

Duże pole pracy leży otworem przed naszą kooperacją pieniężną.

Do niedawna wtłoczeni w orbitę działań i wpływów wrogich nam państw zaborczych, pozbawieni własnych organów państwowych, zmuszeni byliśmy stosować się do narzuconych, obcych nam praw obowiązujących, sprzecznych z naszemi potrzebami narodowemi; w ramach tych praw tworzyć, powoływać do życia potrzebne organizacje gospodarcze.

Stąd na ziemiach polskich wytworzyły się rozmaite typy kooperatyw pieniężnych, stosownie do odmiennych warunków politycznych, prawnych, gospodarczych i społecznych, jakie istniały w byłych trzech zaborach.

Wielki już czas, aby z tych różnych typów wybrać to, co jest w nich dobrego, a odrzucić wszystko co jest złe i małowartościowe i stworzyć nowy, jeden typ spółki pieniężnej, najbardziej przystosowany i odpowiadający warunkom i potrzebom naszego życia gospodarczego.

Pierwszym i zasadniczym krokiem do uzgodnienia dróg działania i ujednostajnienia typu spółki pieniężnej w Polsce będzie wydanie nowego prawa spółdzielczego.

W tym kierunku są konkretne przygotowania. Jest już opracowany projekt nowej ustawy spółdzielczej, który niebawem będzie przedmiotem obrad Sejmu, a z chwilą kiedy zostanie uchwalony i wejdzie w życie jako prawo obowiązujące, będzie tym ważkim czynnikiem uzgadniającym pracę nad wytworzeniem jednolitego, zdrowego i mocnego typu kooperatywy pieniężnej.

Nie wolno nam jednak zapominać, że samo wydanie nowej ustawy spółdzielczej nie uzdrowi naszych anormalnych stosunków, nie usunie błędów.

Ustawa pozostanie tylko ustawą, t. j. szkieletem, nakreślającym drogi działania, w granicach których tylko po przez żmudną a sumienną pracę możemy zbliżyć się do ideału zdrowego typu spółki pieniężnej.

Należy więc poważnie pomyśleć i nakreślić sobie plan pracy, aby ten okres przejściowy, do chwili kiedy ustawa nowa wejdzie w życie i stanie się prawem obowiązującem, zużytkować jaknajlepiej, jaknajprodukcyjniej, aby nowe prawo nie zaskoczyło nas nieprzygotowanymi.

W tym celu Zarządy i Rady poszczególnych spółek pieniężnych powinny przystąpić przedewszystkiem do uporządkowania wewnętrznego stanu danej spółki.

I tu czeka nieomal że wszystkie spółki duża praca. Wiele jest bowiem wad i niedomagań w wewnętrznym stanie naszej kooperacji pieniężnej.

Trudno byłoby w ramach niniejszego artykułu wymienić choć maleńką cząstkę ogólnie spotykanych usterek i niedomagań, jakie zagnieździły się wśród naszych spółek pieniężnych; zbyt wiele zajęłoby to miejsca. Dość wspomnieć o takich powszechnych nieomal zasadniczych anomaljach, jak niezgodność bilansu z księgami towarzystwa. Dzieje się to bardzo często, że sumy pożyczek, wkładów i udziałów wykazywane w inwentarzach rocznych, nie godzą się z sumami wykazywanemi w księdze głównej i w bilansie, a mimo to Zarządy, Rady i Komisje Kontrolujące z czystem sumieniem takie fałszywe bilanse podpisują i przedkładają do zatwierdzenia zgromadzeniom walnym. Zgromadzenia walne takie bilanse zatwierdzają i tak z roku na rok błędy się powtarzają i powiększają, a władze towarzystwa wcale się nie troszczą o wyszukanie tych błędów, nie zdając sobie sprawy jak przykre skutki może wywołać niedbałe załatwianie przyjętych na siebie obowiązków i dla danego towarzystwa i dla rozwoju kooperacji wogóle. Często robią towarzystwa bilans tylko na podstawie księgi głównej, nie sporządzając wcale inwentarzy, często nie prowadzi się najbardziej potrzebnych ksiąg, asygnarjuszy i t. d., gotówka w kasie bardzo często nie zgadza się z saldem księgi kasowej. Deklaracje uczestników są porozrzucane po różnych skrytkach, często poniszczone, bywają i takie towarzystwa, które deklaracji wogóle nie prowadzą i dopiero podczas rewizji Związkowej Zarządy i Rady dowiadują się o istnieniu deklaracji i ich znaczeniu, jako dokumentów bardzo ważnych i cennych. Spotyka się towarzystwa, które nie prowadzą rejestru czyli spisu uczestników i nie wiedzą nawet, ilu uczestników w danym momencie jest w towarzystwie.

Zarządy i Rady nie wiedzą niekiedy jaka jest odpowiedzialność uczestników za zobowiązania towarzystwa, a nawet wysokość udziału.

Słowem obraz wewnętrznej gospodarki w dużej ilości naszych spółek pieniężnych i jej stan pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Obraz ten wypadnie jeszcze gorzej, o ile się uwzględni ogólny nieład i nieporządek i brak zrozumienia zasad spółdzielczości.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że stan taki dłużej trwać nie może, i dlatego projekt nowej ustawy spółdzielczej przewiduje środki zaradcze, które zmuszą daną spółkę do uporządkowania i usunięcia błędów. Środki te może będą przykre dla leniwych Za-

rządów i Rad danego towarzystwa, ale wskazane i potrzebne dla ogólnego dobra i rozwoju kooperacji.

Sądzić należy, że potrzeba stosowania w przyszłości tych środków zaradczych będzie oczywiście tylko wyjątkiem, a obecnie Zarządy i Rady poszczególnych spółek wezmą się skrzętnie do pracy nad uporządkowaniem wewnętrznego stanu danej spółki pieniężnej, pamiętając że im prędzej ta praca będzie wykonana, tym będzie łatwiejsza.

Winny więc Zarządy i Rady poszczególnych spółek jaknajrychlej zapoznać się ze stanem danej spółki, rozpatrzeć i zbadać jej usterki i niedomagania, rozplanować pracę i z pełną świadomością rozpocząć kolejne usuwanie wszystkich błędów, aby nie dać się im zakorzenić.

Do pracy tej, o ile nie wystarczą dotychczasowe siły współpracowników, zaangażować trzeba nowych i w myśl zupełnie zdrowej zasady płacić i żądać, pilnować aby praca była wykonana sumiennie i dobrze.

W razie gdyby nastręczyły się jakieś poważne trudności należy zwrócić się o poradę do Związku, który chętnie udzieli wszelkich wskazówek, a w razie potrzeby może wysłać fachowych rewidentów, kfórzy pracę tę ułatwią.

Oto są najbliższe narazie zadania spółek pieniężnych w tym okresie przejściowym.

Można mieć nadzieję, że Zarządy i Rady spółek pieniężnych wykażą dużo dobrej woli i zrozumienia swej roli, że praca ich przyczyni się znakomicie do podniesienia wysoko sztandaru idei spółdzielczej, tego potężnego czynnika samopomocy gospodarczej w rozwoju ogólnego dobrobytu i uzyskaniu lepszego jutra.

A rola ta, i to należy podkreślić, jest niezmiernie ważna i doniosła, gdyż spółki pieniężne reprezentują zbiorową i zorganizowaną siłę szerokich mas naszego społeczeństwa, a budujące się Państwo Polskie dziś więcej niż kiedykolwiek potrzebuje zbiorowych wysiłków, zbiorowej pracy i zbiorowych świadczeń całego społeczeństwa.

Do pracy więc dla dobra i pożytku ogólnego!

A. Kleniewski.

Udziały a kredyt.

Sprawa stosunku udziałów do kredytu w spółkach pieniężnych budzi mniejsze o wiele zainteresowanie kół spółdzielczych, aniżeli sprawa wysokości udziałów. A jednak jest nie mniej cie-

kawa i ważna pod względem praktycznym; nadto zaś nie jest pozbawiona podłoża zasadniczego

O ile względy praktyczne doprowadziły nas do wniosku, że, drogą udziałów, winniśmy dążyć w spółkach pieniężnych, zwłaszcza młodych — do gromadzenia funduszów zakładowych, które dawałyby spółce swobodę ruchów i mocne oparcie majątkowe, o tyle ten sam zmysł praktyczny musi nas przestrzec przed nieuzasadnionem i nadmiernem podnoszeniem obowiązkowych wniosków udziałowych.

Jakkolwiek bowiem niskie byłyby odsetki pobierane przez spółkę od udzielanych pożyczek i dogodne ich spłaty, nadmierny udział musi dłużnik, który jest przecież członkiem spółki, odczuć jako niezasłużony haracz i ciężar gospodarczy; w tym, mianowicie, wypadku, kiedy mu on więzi i unieruchamia poważną część kapitału, dla którego uzyskania i uruchomienia przystąpił do spółki. I zdarzyć się w takim razie może, że uczestnik spółki zwróci się o kredyt do istniejącej obok prywatnej instytucji kredytowej i że zaspokojenie w prywatnej instytucji potrzeb pieniężnych uzna dla siebie za korzystniejsze, aniżeli zaspokojenie jej w spółce, która dla korzyści członków powstała.

Idzie zatem o to, jaka jest zasada i jaka miara, którą wypadnie stosować, aby się ustrzedz przesady przy ściąganiu wniosków udziałowych.

W pierwszym rzędzie, czy nie należy stosować zasady, według której udział ma odpowiadać kredytowi, co w niektórych spółkach (przedewszystkiem w Towarzystwach Wzaj. Kredytu) ujęte jest obecnie w przepis, że udział musi wynosić 10% kredytu, z jakiego członek spółki korzysta.

Na pierwszy rzut oka nic nadto słuszniejszego. Im większe bowiem kto ciągnie ze spółki korzyści — tem, zdawałoby się, większe powinien ponosić ciężary, związane z należeniem do niej. A jednak, ustosunkowując udział do kredytu słuszną na pozór zasadę zastosowalibyśmy niesłusznie. Najsamprzód podniesiona zasada wymaga, aby między uczestników rozłożyć sprawiedliwie te ciężary, jakie na nich dla dobra spółki muszą być nałożone, nię zaś, aby ciężary na członków bez potrzeby nakładać; następnie zaś — zasady tej, przy wymierzaniu obowiązkowych wniosków udziałowych, stosować nie należy dlatego, że udział sam przez się nie decyduje jeszcze o ciężarze jaki spada na uczestnika spółki z tytułu czerpanych korzyści.

Prawda, w spółkach zwłaszcza, których członkowie rekrutują się z właścicieli warsztatów, przedstawiających wartość skromną w porównaniu z kapitałem obrotowym przedsiębiorstwa, fundusz udziałowy, tworząc przedewszystkiem kapitał zakładowy, nosi obok tego również charakter kapitału gwarancyjnego, który w rozmiarach, jakich dosięga—zapewnia wierzycielom spółki szybkie i pe-

wne zaspokojenie ich pretensji. Ale nie należy ani na chwilę zapominać, że w zdrowo zbudowanej i odpowiedzialnie prowadzonej spółce pieniężnej jest to ledwie cząstka tych wartości gospodarczych, które zabezpieczają, a przynajmniej powinny zabezpieczać pretensje wierzycieli spółki. O stopniu zabezpieczenia decyduje wysokość odpowiedzialności członków spółki i ona też jest tym ciężarem, który—w razie nieopatrznej gospodarki w spółce—każdy z jej członków winien dźwignąć w stosunku do korzyści w spółce czerpanych.

To też ustalenie związku pomiędzy wysokością udziału, a wysokością kredytu (nie z praktycznego, ale zasadniczego względu) mogłoby w takim chyba razie być uznane za słuszne, gdyby było wynikiem poprzedniego uzależnienia wysokości odpowiedzialności od wysokości udziału. Ale i to rozumowanie nie byłoby poprawne. gdyż pominęlibyśmy w niem ten moment, że u podstaw organizacyjnych spółdzielczej spółki pieniężnej leży równość uprawnień wszystkich członków i jednakowy ich wpływ na bieg spraw spółki bez względu nietylko na wysokość udziału, ale i bez względu na wysokość kredytu (jeden członek — jeden głos). Tymczasem, przerzucając w imię sprawiedliwości i w związku z wspomnianą korzyścią, ciężar odpowiedzialności na członków silniej zaangażowanych finansowo w spółce—powinnibyśmy konsekwentnie przyznać im większy głos w sprawach spółki, co znów wielorakie praktycznej i zasadniczej natury musiałoby budzić wątpliwości. Z nich najważniejsza — to naruszenie równości uprawnień uczestników spółki pieniężnej i, w gruncie powrót do kapitalistycznej zasady normowania praw uczestników spółki. Boć niewątpliwie wysokość kredytu ustala w pierwszym rzędzie również w spółce pieniężnej spółdzielczej, siła finansowa dłużnika.

Tak więc, w toku rozważań stwierdziliśmy: 1) że udział, w istocie swej nie wiąże się z najistotniejszym ciężarem, jaki spada na członków z tytułu uczestnictwa w spółce, to jest z odpowiedzialnością za jej zobowiązania, 2) że nawet ustawowe względnie statutowe związanie wysokości udziału z wysokością odpowiedzialności nie jest decydujące dla kwestji normowania udziału w stosunku do kredytu; gdyż—doszukując się zgodnych z zasadą spółdzielczości podstaw dla sprawiedliwego rozkładu między członków ciężarów spadających na nich—musieliśmy jako zasadnicze pod tym względem kryterjum, przyjąć zamiast kategorji korzyści (kredytu) kategorję uprawnień (wpływu na tok spraw T-wa). A te z istoty instytucji spółdzielczej, zarówno jak ze względów praktycznych, dla wszystkich winny być równe.

Tak więc, jedyną miarą i granicą wysokości udziałów winna być ze względów, które kilkakrotnie przytaczaliśmy — potrzeba zgromadzenia przez Spółkę dostatecznego kapitału zakładow Jakiego — to zależy od miejsca, czasu i stopnia rozwoju spółki.

Stały związek między wysokością udziałów a przyznanym czy czerpanym kredytem jest ze względów zasadniczych i ze względów praktycznych mało wskazany.

D.

Kilka słów pod adresem Zarządów i Rad Nadzorczych.

W numerze 5-m „Siły“ z roku bieżącego, w artykule omawiającym obowiązki i zadania organów nadzorczych i wykonawczych spółek, podkreślona była konieczność czuwania Rad Nadzorczych nad planową i racjonalną gospodarką Stowarzyszenia. Ponieważ zaś ścisłe przestrzeganie tego jest nadzwyczaj doniosłe i jeżeli prawie bez wyjątku, stanowić będzie o pomyślnym rozwoju instytucji i o spełnianiu przez nią społecznego swego zadania, to częstokroć może zaważyć nawet na dalszej jej egzystencji, uważam przeto za wskazane podzielić się z szanownymi czytelnikami kilkoma w tym względzie uwagami.

W każdej czynności, czy to oddzielnej jednostki, czy tembardziej zespołu, wynik pracy i włożonego nakładu sił jest pomyślniejszy, o ile zgóry określimy cel swej pracy, oraz środki, jakiemi rozporządzamy. To samo da się powiedzieć w zastosowaniu do najbliżej obchodzącej nas w danej chwili spółki pieniężnej. Cofnijmy się wstecz i uprzytomnijmy sobie, co nas skłoniło do jej założenia i jakie korzyści z jej istnienia pragniemy osiągnąć. Sądzę, iż nie popełnię błędu, twierdząc, iż w znakomitej większości wypadków, odpowiedź będzie jednaka: chcieliśmy usunąć brak taniego kredytu, tamujący powstawanie nowych i rozwój już istniejących warsztatów pracy, a przez to, jako dalszy wynik naszych usiłowań, chcieliśmy podnieść dobrobyt i kulturę naszego środowiska.

Rozpatrzmy więc, w jaki sposób zamiary te urzeczywistnić należy.

Chcemy więc, przedewszystkiem, nieść ludności pomoc, drogą udzielania pożyczek możliwie tanich i na warunkach dla dłużnika przystępnych. Zrobić to możemy w dwojaki sposób: albo zebrać wkłady od zamożniejszych jednostek okolicznych i rozdać je biedniejszym pod postacią pożyczek, albo też zaciągnąć w tym celu dług bankowy. Otóż przypuśćmy, że uciekając się do drugiego sposobu, do długu bankowego, łatwo możemy przerachować się z własnemi siłami i wziąć na siebie ciężar ponad siły. Bo proszę mieć na uwadze, że względem wierzyciela powinniśmy być akuratni co do dnia. Tego wymaga i dobre imię spółki

i możność korzystania z kredytu na przyszłość, — ręczyć natomiast za taką samą akuratność ze strony naszych dłużników i za terminowość spłaty długów—nie możemy. Bądźmy więc ostrożni przy stosowaniu kapitału obrotowego i lepiej nie uwzględniajmy niektórych żądań pożyczek, niżbyśmy mieli zawcześnie udać się po pieniądze bankowe. Udzielajmy narazie pożyczki tylko z kapitałów własnych i z wkładów, a dług bankowy zaciągnijmy dopiero wtedy, kiedy spółka okrzepnie, kiedy stanie na silnych nogach, dzięki rozwinięciu się pośród jej członków zrozumienia konieczności oszczędzania. W ten sposób postępując, osiągniemy poprawny stosunek i względem ludności, którą przedstawiamy, i względem banku, z którym stosunki utrzymujemy. Zdarzyło mi się widzieć spółkę, która zaciągnęła dług z górą 50.000 mar. na budowę domu własnego. Łatwo zrozumieć, iż nakład taki mogłaby ponieść bez obcej pomocy tylko instytucja bardzo zasobna, a takich, niestety, mamy jeszcze niewiele.

Zachodzi pytanie, czy wkładów wystarczy na zaspokojenie potrzeb i w jaki sposób ilość ich i wartość zwiększyćby można.

Jeżeli zamożniejsza ludność okoliczna dobrze zrozumie interes własny i dojdzie do przekonania, że pieniądz leżący bezużytecznie, choćby on niewielką nawet kwotę stanowił, powinien być puszczony w ruch, bo w ten sposób procent przyniesie; a pozatem jeżeli uprzytomni sobie, że dobrobyt sąsiadów stanowi o jej własnym dobrobycie,— napewno wkładek nie poskąpi i prędzej nadmiaru gotówki, aniżeli jej braku w kasach spółek spodziewać się należy. Mam na myśli jeszcze jeden sposób przyciągnięcia wkładów, a to drogą udzielania właścicielom wkładów pewnych ulg w korzystaniu z urządzeń i przedsiębiorstw dodatkowych spółek, jak: składy ogólne, kupno lub wydzierżawianie narzędzi rolniczych, czytelnie i t. p. Miałoby to ten skutek, iż z jednej strony zachęciłoby do oszczędzania i robienia chociażby niewielkich wkładów, a z drugiej strony zwiększyłoby fundusze obrotowe spółek.

Przyjmując wkłady i zwiększając w ten sposób naszą możność udzielania pożyczek, powinniśmy jednocześnie stale mieć na uwadze, iż wkładcy, w razie chęci wycofania wkładów, nigdy nie powinni być narażeni na zwłokę w otrzymaniu należności. Powinniśmy więc mieć zawsze w rezerwie część gotowizny obrotowej, aby słusznym żądaniom na pierwsze wezwanie zadosyćuczynić. Ponieważ zaś trzymanie znaczniejszego zapasu gotowizny byłoby ze stratą dla spółki, należy wystrzegać się przyjmowania wkładów bezterminowych, szczególniej w większych kwotach od jednej osoby. Wkłady przekraczające, jak w obecnym czasie, 1000 mar. lub kor., powinny być przyjmowane z wypowiedzeniem paru lub kilkutygodniowem.

Spółka powinna starać się o to, żeby zadowolnić potrzeby

największej ilości swych członków. Aby tem skuteczniej sprostać temu zadaniu, nie powinno się udzielać pożyczek na zbyt długie terminy, w wypadkach zaś udzielenia pożyczki na większą kwotę, należy ustanawiać częstsze terminy spłacania ich. W ten sposób kapitały spółki będą więcej uruchomione i obrót wzmoże się parokrotnie. Natomiast spółka obowiązana jest ustanowić takie terminy spłaty długu, co do których nie zachodzi wątpliwość, czy płatnik będzie w stanie zastosować się do nich. W interesie więc spółki i dłużnika leży, iżby terminy były naznaczone oględnie, z chwilą jednak, kiedy one są już ustanowione, należy ich przestrzegać bezwarunkowo i dlatego też życzyć należy, ażeby organa wykonawcze nie były zbyt pobłażliwe dla zalegających z opłatą dłużników. Taką samą stanowczość należy mieć względem członków, wpłacających udziały na raty. Udział powinien być wpłacony najwyżej w 2—3 ratach i powtórnej pożyczki przed uzupełnieniem udziału do przewidzianej w statucie spółki kwoty udzielać nie należałoby.

Przechodzimy do drugiej części dążeń, jakie stawialiśmy sobie, zawiązując spółkę: do podniesienia ogólnego dobrobytu i kultury wśród spółkowców.

Zadanie to olbrzymie i opracowanie go przechodzi zakres artykułu niniejszego. Sądzę jednak, iż na miejscu będzie, gdy wspomnę o niem chociaż w ogólnych zarysach.

Spółki pieniężne mają dwie drogi przed sobą: albo otwieranie własnych instytucji, jak nprz. sklepów, składnic, składów nasion i narzędzi, śpichrzów, tartaków, zakładanie czytelni, bibliotek i ochronek, albo też udzielanie pomocy do samodzielnego powstawania tychże drogą wyznaczania zapomóg lub pożyczek. Sądzę, iż drugi z powyższych sposobów jest racjonalniejszy i bardziej dla naszych stosunków odpowiedni, chcę tylko podkreślić, że tą czy ową drogą, spółki nasze pieniężne, o ile tylko pragną należycie spełnić swe zadania, powinny dążyć do budzenia dokoła siebie ruchu spółdzielczego. Dobrobyt i kultura całej okolicy podniesie się nie przez udzielanie wielkich dywidend od udziałów, ale przez to, że sami będziemy zaspakajali własne nasze potrzeby, że zyski osiągnięte na jednem polu posłużą za podwaliny dla nowej placówki społecznej, że swój będzie wspierać swego. A gdy się tak stanie, gdy wszyscy staniemy ręka w rękę, ramię przy ramieniu, nie straszni nam będą ci wszyscy, którzy tak wielkie zakusy czynią na nasz byt narodowy. Bo „czyń każdy w swojem kółku, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży“.

Praca to wielka, ale zbożna i plon jej, da Bóg, będzie obfity.

Niechaj więc spółki pamiętają o swem szczytnem zadaniu, niech tworzą z osiągniętych, dzięki umiejętnej i uczciwej gospo-

darce zysków, kapitały specjalne i z ich pomocą niech krzewią pokrewne sobie duchem zrzeszenia spółdzielcze.

Uwadze i pieczy Zarządu i Rad, jako organów kierowniczych spółek naszych, te słów kilka gorąco polecam.

W. N.

Odpowiedzi Ministerjum Skarbu

w sprawach poruszonych przez Związek.

Wskutek uchwał Zjazdu przedstawicieli Towarzystw Wzajemnego Kredytu z dn. 10 kwietnia 1919 r. Polski Związek Spółek Kredytowych wystąpił do Ministerjum Skarbu:

1) o pobieranie 7½% podatku z dochodów od kapitału w tej walucie, w jakiej jest prowadzony rachunek kapitału;

2) o odroczenie sporządzania ostatecznych bilansów za lata wojny tym stowarzyszeniom kredytowym, które bilansów takich jeszcze nie zestawiły, a podadzą uzasadnione powody takiego odroczenia.

W pierwszej sprawie nastąpiła decyzja odmowna; Ministerjum bowiem stanęło na gruncie formalno-prawnym rozporządzeń walutowych niemieckich władz okupacyjnych.

W drugiej natomiast sprawie Zarząd Związku otrzymał od Ministerjum Skarbu następującą odpowiedź, datowaną 6/10 1919, Nr. 37538/2379/19 Sekcja V:

Na prośbę z dn. 7 maja 1910 Ministerstwo Skarbu skłonne jest zezwalać Stowarzyszeniom Kredytowym w poszczególnych wypadkach na odroczenie zestawienia bilansów za lata wojenne pod warunkiem, jeśli stowarzyszenie wniesie prośbę dostatecznie umotywowaną i wykaże się uchwałą ogólnego zebrania członków w sprawie odroczenia zestawienia bilansów za poszczególne lata wojenne, zawierającą powody niemożności zestawienia i określającą miejsce i termin przyszłego ogólnego zebrania oraz okres łącznego bilansu.

Prośby tego rodzaju należy wnieść do Zarządu Skarbowego m. st. Warszawy jako władzy wymiarowej. Ministerstwo nie może jednak zgodzić się na odroczenia wymiaru podatków za lata wojenne do czasu sporządzenia tego łącznego bilansu.

Dla wymiaru podatków mają Stowarzyszenia Kredytowe sporządzić prowizoryczne bilansy wraz z rachunkiem zysków i strat za każdy rok wojenny osobno i przedłożyć je władzy skarbowej wymiarowej.

Na podstawie tych prowizorycznych bilansów nastąpi prowizoryczny wymiar podatku z zastrzeżeniem, że definitywny wymiar za lata podatkowe nastąpi po przedłożeniu łącznego bilansu.

* * *

Niezależnie od tego Związek wystąpił do Ministerstwa Skarbu z propozycją zwolnienia Spółek Kredytowych od składania materjałów do podatku od zysków wojennych, wychodząc z założenia, że niema u nas spółki kredytowej, któraby uzyskała wskazaną przez ustawę zwyżkę zysków podczas wojny, a żądania władz skarbowych przedstawienia przez Spółki coraz to nowych materjałów i danych doszły do rozmiarów, które absolutnie przechodzą możność przeciętnej Spółki.

W załatwieniu odnośnego pisma Związek otrzymał następującą odpowiedź z daty 25/X 1919 za Nr. 51827/3907 Sekcja V:

Na pismo z dnia 26 lipca 1919, Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że wobec wyraźnych przepisów ustawowych nie może przychylić się do prośby o zwolnienie spółek kredytowych, opartych na ustawach spółdzielczych normalnych, od obowiązku składania materjałów do wymiaru podatku od zysków wojennych, względnie uwolnienie od tego obowiązku tych spółek kredytowych, któreby przedłożyły zaświadczenie Związku, że spółka wobec braku minimum wojennej nadwyżki zysków nie podlega opodatkowaniu.

Do zbadania bowiem, czy zachodzą warunki ustawowe do podciągnięcia spółki kredytowej pod podatek od zysków wojennych wedle ustawy, są powołane wyłącznie władze skarbowe.

Jednakże Ministerstwo Skarbu, uznając przytoczone przez Polski Związek Rewizyjny motywy, poleca równocześnie Zarządowi Skarbowemu st. m. Warszawy, jako władzy powołanej do wymiaru podatku od zysków wojennych dla wszystkich Towarzystw sprawozdawczych, by odpisów bilansu do wymiaru podatku od zysków wojennych żądały od spółek kredytowych spółdzielczych tylko za te lata operacyjne, za które akta wymiaru podatku przemysłowego takich bilansów nie zawierają.

Z życia Spółek.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kurowie.

T-wo powstało w połowie r. 1910. Obecny Zarząd, który w roku bieżącym objął urzędowanie nie znalazł w aktach T-wa statutu i nie zna rozmiaru odpowiedzialności członków za zobowiązania T-wa. Udziały statutowo określone są na 25 rb.; jednak T-wo, przekroczywszy, zgodnie z opinją ogólną zebrania, przy udzielaniu pożyczek normę zakreśloną przez statut z czasów rządów rosyjskich, zaczęło jednocześnie ściągać udziały w wysokości 10% udzielonego kredytu. T-wo udziela obecnie pożyczek do 1000 rb.; za zabezpieczeniem hipotecznem do 2000. W pierwszych 8 miesiącach roku bieżącego wydano 17 nowych pożyczek na kwotę od 250 do 1000 rb. na ogólną sumę rb. 11850. W tem 7 pożyczek po 1000 rb. zaciągniętych indywidualnie przez członków T-wa na budowę domu ludowego w Kurowie. Wkładów na 1/1 919 posiadało T-wo 162. Przeważały między niemi drobne, poniżej 100 rb. Takich wkładów posiadało T wo 81. Obok tego 58 od 100 do 1000 rb. i 23 od 1000 do 3338. Rok 1919 przyczynił T wu 10 nowych wkładów niezbyt wysokich (do 2400 rb.) Ogółem w rubryce wkładów Księga Główna wykazuje w 1919 r. 44 pozycje przychodu. Naogół, w przeciwstawieniu do 1918 rok bieżący wykazywał przyrost kapitału obrotowego (około 800 rb. w udziałach, około 18000 we wkładach) oraz wzrost stanu udzielonych członkom pożyczek (7000); pozatem lokowało T-wo swoje fundusze i kapitały obrotowe w akcjach Banku Tow. Spółdz. 500 rb., w polskich asygnatach skarbowych, których posiadało na sumę rb. 18600. Zapas gotówkowy dość znaczny wynosił rb. 5310.75.

Bilans z d. 31/XII 918 w sumie bilansowej wynoszącej rb. 132575,35 wykazywał w stanie biernym: kapitał własny rb. 36119.44 (udziały 22515,85; fund. rezerwowy 12859,85. fundusz amortyzacyjny 743,74); kapitałów obcych 95782,66 (wkładów 78187.31; sum przechodnich — 17595,35). W stanie czynnym: na pożyczkach u członków rb. 120690,46; w akcjach 500; w papierach odsetkowych 8000, w kasie 2579,86. Przedstawiał się zatem bilans dość korzystnie, tak ze względu na silny stosunek kapitatałów własnych do obcych (1:2,6), jako też ze względu na dość znaczne rezerwy obrotowe, ulokowane w kasie i w krótkoterminowych papierach wartościowych (asygnaty skarbowe polskie). Rok rachunkowy zamknęło T-wo zyskiem rb. 673,25. Należy jednak odrazu podnieść, że stanem czynnym bilansu zostały objęte i włączone do pozycji udzielonych pożyczek

zaległe odsetki od pożyczek w nadzwyczaj wysokiej kwocie rb. 41,000. Ten jeden szczegół podważa wartość bilansu i zmusza do zastanowienia z powodu licznych i uporczywych zaległości w opłacie pożyczek — zjawisko dziś, niestety, właściwe również wielu innym spółkom kredytowym.

Przy ściąganiu pożyczek T-wo natrafia na trudności ze strony miejscowego sądu pokoju, który niechce przyjmować skarg o zwrot pożyczek, zostawiając T-wu drogę egzekucji administracyjnej.

Pomimo słabych stron pod względem administracyjnym, rachunkowym oraz zaniedbania wierzytelności, T-wo przy energicznej i systematycznej pracy Rady i Zarządu może uporządkować swoje interesy i stanąć mocno na nogi. A że ruchliwości ani kierownictwu T-wa, ani miejscowej ludności, zdaje się, nie brak, jest więc nadzieja, że T-wo ma również, pod warunkami dopiero co wyłożonemi, widoki dalszego pożytecznego rozwoju.

Towarzystwo Kredytowe w Kazimierzu (nad Wisłą).

Powstało na $1^1/_2$ roku przed wojną (w połowie 1912 r.), jako wyraz dążeń do uniezależnienia miejscowego życia gospodarczego od wpływów żydowskich. Geneza T-wa nie pozostała bez wpływu na dalszą jego pracę, bo oto zaraz w pierwszym roku swej działalności Towarzystwo Kredytowe, niezasobne w fundusze, ledwie rozpoczynające swoją działalność, nabywa na własność kamienicę w rynku, jedną z najpiękniejszych w Kazimierzu (dom rajców), gdy groziło jej przejście w ręce żydowskie, a wraz z tem usunięcie z kamienicy i rynku sklepu miejscowego Stowarzyszenia Spożywców.

Dom ten nabyło Towarzystwo za fundusz specjalnie na ten cel i na specjalnych warunkach wypożyczony, wydatkując z własnych kapitałów obrotowych jedynie na koszty renowacji domu, prawda że kapitalne i znaczne. Dom figuruje w stanie czynnym Towarzystwa w wartości 19,769 rb.

We właściwej swej działalności kredytowej Towarzystwo nie zdążyło jeszcze wyjść poza najprostsze operacje: przyjmowania wkładów i udzielania członkom jednostkowych pożyczek na cele gospodarcze. Kapitał zgromadzony z wkładów oszczędności na zaspokojenie potrzeb kredytowych członków przed wojną nie wystarczał. Poza wypożyczonym kapitałem zakładowym (jako Spółka bez udziałów), poza pożyczką na kupno domu, Towarzystwo zaciągnęło przed wojną dług w rosyjskim Banku Państwa na obroty w kwocie, 8000 rb.

Wkładów zgromadziło Towarzystwo na snmę 72223,56 rb.

Stan pożyczek wynosił rb. 64201,50 (40% sumy bilansowej). Stosunek kapitałów własnych do obcych po wyłączeniu nie wprowadzonych do obrotu (z powodu zaległości w procentach od pożyczek) odsetek od wkładów przedstawia się jak: 1:8.1 Spółka posiadała mianowicie: kapitałów własnych rb. 7224,89, na które składały się fundusze: zakładowy wypożyczony—5.941 fnndusz rezerwowy — 739,41; fundusz amortyzacyjny — 544,48, oraz kapitały obce rb. 88728,56; z tytułu wkładów rb. 72228,56; z tytułu zaciągniętych długów 16500 (na dom 8500; z rosyjskiego Banku na obrót 8000). Kapitały T-wa były umieszczone: w kasie rb. 11540,65 w akcjach (B. T. S.) udziałach (Lub. Tow. Przem.) 1050 rb., na pożyczkach członków 64201.50, w nieruchomości 19769,16, w ruchomościach 282,94, na sumach przechodnich 304,75. Cyfry te odnoszą się do 1 stycznia 1919 r. Zysk za lata wojenne wykazuje T-wo w kwocie rb. 1549 (917 rb. 1325,95; 918—223,05). Ten pomyślny jednak wynik bilansu osiągnęło T-wo na skutek włączenia do stanu czynnego bilansu bez jakichkolwiek potrąceń całej sumy, zaległych odsetek w kwocie rb. 8378,57. Stanowią one 8% sumy bilansowej, która wynosi na dn. 31/XII-918 rb. 105,527,57. Zaległe pożyczki uważa T-wo za zupełnie pewne. Troską jednak T-wa są trudności na jakie natrafia przy ściąganiu swych wierzytelności, wobec pozbawienia go prawa, przeprowadzania egzekucji w drodze administracyjnej przy znacznej odległości do sądu pokoju i znacznych z tego powodu kosztów dochodzenia swych pretensji na drodze sądowej. Towarzystwo Kredytowe w Kazimierzu charakteryzują dwie cechy nader dodatnie: niska różnica w odsetkach płaconych i pobieranych (marga) wynosząca tylko 2%—daje to T-wu możność udzielania kredytu istotnie, jak na nasze stosunki, taniego (na 6%), oraz oszczędność w wydatkach administracyjnych, bez której obecna niska marga utrzymaćby się nie dała.

Prowadząc obecnie nader jeszcze ograniczoną działalność kredytową i niezbyt znaczne, w związku z tem, operacje wkładów, T-wo w lecie przyjmowało jednak depozyty, między któremi zwracały uwagę depozyty miejscowych urzędów państwowych (jak urząd odbudowy Kazimierza i urząd regulacji Wisły). Tłumaczy się to tem, że Towarzystwo Kredytowe było w Kazimierzu jedyną instytucją należycie urządzoną pod względem biurowym i technicznym, posiadającą odpowiednio zabezpieczony skarbiec.

Towarzystwo Kredytowe Kazimierskie zdaje się mieć widoki należytego i trwałego rozwoju, który ułatwi mu rozumne oparte na znajomości charakteru i zadań instytucji kredytowej spółdzielczej kierownictwo. Odpowiedzialność w T-wie jest ograniczona w stosunku 3-tnym do przyznanego członkom kredytu.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Niedrzwicy Kościelnej.

T-wo powstało w r. 1910, na podstawie ustawy normalnej z 1905 r. jako T-wo o ograniczonej odpowiedzialności i niewysokich 25 rublowych udziałach. Działalność swoją T-wo rozciąga na 12 okolicznych wsi z ludnością ponad 6000. Dostępne jest tylko dla chrześcijan. Bilans z dn. 31/XII-918 r. wykazał 137,737,50 sumy bilansowej.

Bilans brutto, sporządzony w połowie roku—216535,76 rb.. Wykazał więc wzrost ogólny kapitału obrotowego o $^1/_3$ stanu. na początku roku.

W udziałach posiadało T-wo rb. 9137,50, w funduszach zapasowych i rezerwowych 946.52, w amortyzacyjnych 1276,75; ogółem fundusze własne wynosiły rb. 10414,25; fundusze obce zaś, bez dywidendy niepodjętej i niewypłaconych %%, 203066,65 rb.; stosunek zatem jednych do drugich przedstawiał się ledwie jak 1 : 19. Wobec stałego i szybkiego wzrostu obrotów T-wa, oraz charakteru prowadzonej gospodarki pieniężnej, dbałość o wzmocnienie funduszów własnych T-wa, przez stałe i wydatne zasilanie ich z czystych zysków, a obok tego przez powiększenie udziałów, jest nader pożądana. W kapitałach obcych posiada T-wo: z tytułu wkładów oszczędności—rb. 183066.65, z tytułu zaciągniętego długu (w Tow. Pożycz.-Oszczęd. Lubel.) rb. 20000. Kapitały obrotowe T-wo ma umieszczone w pożyczkach u członków rb. 204376; w papierach odsetkowych (asygnaty skarbowe polskie) rb.—15500, w akcjach (B. T. S.) i udziałach (T. P. O. Lubel.) — rb. 1325. Pozostałości kasowe są niewielkie.

Za jedyną rezerwę obrotu T-wa uważać zatem trzeba krótko-terminowe asygnaty skarbowe. Z wyjątkiem pierwszych lat wojny (1916) — obroty i działalność T-wa charakteryzuje stały nieomal brak kapitału obrotowego na zaspokojenie potrzeb kredytowych członków, pomimo dobrze rozwijającego się działu wkładów oszczędności i znacznego ich napływu. Stoi to w związku z polityką kredytową kierowników T-wa, którzy nie cofają się przed udzielaniem kredytów znacznych, niekiedy bardzo znacznych, w stosunku do kapitałów obrotowych T-wa. Dość powiedzieć że pożyczki przez T-wo wydawane dosięgały 7000 i 24000.

Trzeba tu podnieść jednak, że pożyczki te spłacane są dobrze; a administracja T-wa jest pod tym względem czujna i skrupulatna.

Przy pomocy kredytowej Towarzystwa miejscowi włościanie ostatniemi laty wzięli udział w zakupnie parcel dwóch okolicznych majątków. W pierwszej połowie roku bieżącego T-wo wydało 106 nowych pożyczek, nowych rachunków pożyczkowych otworzyło 42, w tem 11 hipotecznych. Nowych

rachunków na wkładach otworzyło T-wo 27; w tem 1 tylko poniżej 100 rb., a 16 od rb. 1000 do rb. 8400· Ogólem zaś 214 wkładów przyjętych przez T-wo, dzieli się prawie równomiernie między wkłady drobne (do 100 rb.), średnie (od 100 do 1000 rb.) i wyższe (ponad 1000 rb.)

Towarzystwo opłaca od wkładów 5%, pobiera od pożyczki 8%.

Pod względem administracyjnym i rachunkowym T-wo czyni naogół korzystne wrażenie.

Dbałaść o T-wo ze strony kierownictwa widoczna, koszty administracyjne niezbyt wygórowane, księgi porządnie i czysto prowadzone. Zaznaczyć tu należy, że T-wo odrzuciło krępujące i niepożyteczne schematy książkowe, nakazane przez byłe władze rosyjskie i prowadzi książkowość systemem podwójnym (włoskim).

Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe w Sawinie.

T-wo powstało w r. 1908 na podstawie normalnej ustawy r. 1905 z 50 rublowemi udziałami i trzykrotną odpowiedzialnością w stosunku do kredytu. T wo w Sawinie obejmuje swoją działalnością trzy sąsiednie gminy, które częściowo korzystały z kredytu również w pobliskich spółkach kredytowych: w Chełmie i Dorohusku. Pomimo dość dużego obszaru działalności i miasteczka jako siedziby spółki, rozwój Towarzystwa był słaby. Bilans z d. 31 grudnia 1914 r.—więc po 7 latach działalności—nie dosięgał 100.000 rb. Kapitały własne wynosiły, według księgi głównej rb. 15.425 kop. 57, w czem rb. 1302 funduszów zapasowych. Wkłady dosięgły ledwie 45.078 rb. 59 kop. (w ilości 69; w tem 10 poniżej 100 i 11 nad 1000 do 5600 i 8370 rb.). Obok tego posiadało Towarzystwo wysoki stosunkowo dług bankowy wynoszący 17.205 rb. Widzimy zatem, że stosunek funduszów własnych do obcych przedstawia się dość korzystnie (jak 1:4) jedynie wskutek słabego rozwoju majątkowego spółki, oraz że spółka w działalności swojej opierała się w znacznym stopniu na kredycie bankowym, który stanowił ponad 1/4 kapitałów obcych. Zgromadzony drogą wkładów i długów bankowych kapitał, T-wo umieszczało (poza zapasem gotówkowym, który w d. 31/12 1914 r. był bardzo wysoki, bo wynosił 7.207 rb. 87 kop.) na pożyczkach u członków.

Stan pożyczek z dn. 31/12 1914 r. wynosił w księdze głównej 86.555 rb. na 669 pożyczkach przeważnie drobnych. Na podniesienie zasługiwały pożyczki wydawane przed wojną na zakup narzędzi rolniczych; przyczem członek za podpisaniem rewersu otrzymywał od składnika względnie fabrykanta narzędzia rolnicze, a T-wo płaciło za nie. Przy 2% różnicy mię-

dzy odsetkami pobieranemi i płaconemi, (4 — 7% od wkładów, 9% od pożyczek) T-wo zamknęło rok rachunkowy 1914 poważną stratą 998 rb. 16 kop., co zdaje się stać w związku z wysokiemi pozostałościami kasowemi i wysokiemi, w stosunku do obrotów, kosztami administracyjnemi. Zarząd pobierał przed wojną płacę wynoszącą rocznie 1.600 rb. Przez 4 ostatnie lata T-wo było nieczynne. Uruchomione zostało we wrześniu 1919 r. T-wo ogranicza się obecnie do ściągania rat pożyczek, które wpływają bardzo słabo, i należnych od pożyczek odsetek, oraz do zwrotu na żądanie wkładów i, niestety, udziałów. Pokrywanie udziałami ostatnich rat pożyczkowych i wycofywanie się tą drogą z T-wa jest i było w T. P.-O. w Sawinie regułą. Nic też dziwnego, że księga członków na 1636 nazwisk do roku 1915 wykazuje 669 nazwisk wykreślonych. Ten luźny nader związek z T-wem daje się zauważyć nietylko wśród ogółu członków. Należy go się domyślać—obecnie przynajmniej—również wśród członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej. O ile przed wojną protokuły posiedzeń T-wa wykazują — mniej albo więcej — systematyczną ich pracę, o tyle obecnie, poza przewodniczącym Zarządu i dłużnikami, do spółki nie zagląda nikt więcej ani z członków Zarządu, ani z Rady, ani z Komisji Rewizyjnej.

Nie zdołało też T-wo Sawińskie połączyć we wspólnych wysiłkach nad zorganizowaniem należącej do niego części życia gospodarczego, nawet miejscowych sił inteligentnych. Kto wie też czy nie w stosunkach panujących w Sawinie między nielicznemi przedstawicielami warstw wykształconych, należy szukać m. in. przyczyn słabego rozwoju T-wa Poż.-Oszcz. Trzeba przytem podnieść, że przed wojną Tow. znajdowało się w ciężkich warunkach z tych jeszcze względów, że rozciągając swoją działalność na część ziemi Chełmskiej, podlegało krępującemu pod każdym względem nadzorowi władz rosyjskich i przedstawicieli rosyjskiego świata urzędowego.

Dzisiaj działalność swoją T-wo prowadzi (żałujemy, że nie możemy powiedzieć — rozwija) na terenie częściowo zniszczonym i wyniszczonym przez wojnę — częściowo opustoszałym, gdyż znaczna część mieszkańców okolicznych dotąd nie wróciła z Rosji. Tem znów częściowo tłumaczy się i usprawiedliwia słaby obecny ruch w Towarzystwie Sawińskiem.

Pierwsze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Puławach.

T-wo należy do starszych i zasobniejszych Spółek pieniężnych. Już ostatni drukowany przed wojną bilans (za rok 1913) zamknięty został sumą rb. 495951.23. Bilans sporządzony na d. 1/1 1919 r. wykazuje natomiast sumę bilansową rb. 524933.97 i przedstawia się, jak następuje. W stanie biernym, kapitały

własne wynosiły 127187.66 (udziały 110736.71; fundusz zapasowy 16450,95). Kapitały obce rb. 354599,34 (wkłady 339228 12; długi bankowe 12324 rubli, sumy przechodnie 3047,22 rubli). W stanie zaś czynnym u członków na pożyczkę 388046.30 rb., w instytucjach bankowych 3944, w papierach odsetkowych 5100, gotówką 1086; w nieruchomościach 19175.06. Poza tym stanem czynnym bilansu objęte są zaległe odsetki od zaległych pożyczek w kwocie rb. 107134.65, co tłumaczy wysoki zysk czysty, zamykający rok rachunkowy. Wykazano go w kwocie rb. 43146.97. Zbyteczne mówić, że w taki sposób wykazany zysk czysty wypadało przynajmniej w całości przelać na rezerwę strat, zwłaszcza, że pożyczki przyjęte zostały do stanu czynnego bez żadnych odpisów. Tymczasem T-wo uchwaliło z czystego zysku wykazanego za r. 1918 wypłacić dywidendę za lata 1915 i 1916! Odpowiedzialność za zobowiązania jest w I T-wie Puławskiem nieograniczona, udział wynosi obecnie 100 rb. Jednakże na 2432 członków całkowite udziały posiadało tylko 236. Stosunek członków do T-wa jest luźny. Żywiej zdają się oni interesować sprawami T-wa wtedy dopiero, kiedy idzie o bezpośrednie ich korzyści, względnie ciężary, jako dłużników T-wa. Usuwają wtedy na bok zgromadzenie reprezentantów i w charakterze (małolicznego) Zebrania Ogólnego uchwalają rezolucje. W ten sposób powzięto w roku bieżącym w T wie uchwałę, aby nie pobierać i zwracać pobrane od zaległych pożyczek odsetki zwłoki, zarowane na rzecz T-wa statutowo. A dodać trzeba, że równocześnie I-sze T-wo Pożyczk. w Puławach odsetki należne od wkładów kapitalizuje. Rada i Zarząd T-wa mają przed sobą trudne, ale wdzięczne i pilne zadanie zbliżenia ogółu członków do T-wa, zainteresowania ich niem i wzmocnienia do niego zaufania. Właściwie przeprowadzony wybór reprezentantów, należycie uregulowana administracja, przykład zgodnej i systematycznej pracy Rady i Zarządu, wreszcie zebrania dyskusyjne mogłyby pod tym względem zrobić wiele dobrego. Jest to bodaj warunek konieczny ożywienia T-wa i pchnięcia go na drogę dalszego rozwoju.

Obecnie życie w T-wie jest słabe. W pierwszych 7-miu miesiącach roku bieżącego wydało T-wo według księgi Głównej 28 nowych pożyczek na kwoty od 200 do 6000 rb. na ogólną sumę 31550 rb. Większe 3-4-5-tysięczne pożyczki wydane były na kupno gruntu. W tym samym czasie księga główna wykazuje 109 wpływów na r-k wkładów; z tego 83 poniżej 1000 rb. i 26 na kwotę od 1000 do 8000. Słabe nadzwyczaj rezerwy obrotowe nieco się wzmogły przez dalszy zakup krótkoterminowych papierów wartościowych (asygnaty skarbowe polskie). Posiadało w nich jednak T-wo ledwie sumę 9.200 rb.

Towarzystwo Drobnego Kredytu w Ciechanowie z. Płockiej.

T-wo założone było w r. 1903 na podstawie statutu normalnego z r. 1895.

Odpowiedzialność członkowska jest ograniczona do dwukrotnej sumy przyznanego kredytu.

Stowarzyszenie przed wojną rozwijało się pomyślnie. Zarząd ujawniał inicjatywę i energję. Prowadzone były operacje pośrednictwa, zapoczątkowana na nabytym placu budowa domu z warsztatami pracy dla członków. Funduszów społecznych na różne cele zgromadzono około 50,000 mk.

W ciągu wojny Towarzystwo popierało czynnie swojemi funduszami akcję żywnościową Magistratu.

Zasługą stowarzyszenia jest rozpowszechnienie asygnat Polskiej Pożyczki Państwowej na sumę około 700.000 mk.

Wojna odbiła się na bilansie stowarzyszenia bardzo ciężko. W r. 1916 na stratę odpisano około 8.000 mk., czyli połowę funduszu zapasowego.

Suma wkładów spadła od początku r. 1916 z 415.803 mk. do 222.436 mk.

Zmniejszenie się sumy wkładów o 123.700 mk. w r. b. częściowo jest skutkiem nabycia przez wkładców pożyczki państwowej.

Za rok ubiegły stowarzyszenie zamknęło rachunki ze stratą 11.718 mk., która przez dziewięć ostatnich miesięcy powiększyła się do 13.184 mk. i prawdopodobnie jeszcze się znacznie podniesie przy zamknięciu rachunków po obrachowaniu należnych od wkładów odsetek.

Stowarzyszenie zatrudnia dwuch urzędników.

Dochody od operacji nie wystarczają na pokrycie bieżących wydatków, które wynoszą 3,6% stanu bilansowego pożyczek. Wobec tego należałoby się poważnie zastanowić się nad przyszłością stowarzyszenia i albo znaleźć sposoby rozszerzenia operacji, a tem samem powiększyć dochody, albo też pójść drogą zmniejszenia wydatków.

Dla dobra stowarzyszenia należałoby życzyć sobie, aby zarząd i rada poświęcały trochę więcej czasu i dobrej woli na wypełnianie przyjętych na siebie obowiązków.

Wzrost od szeregu lat deficytu, szczególnie zaś w r. 1916 jest poważną przestrogą co do rozwoju T-wa.

Obecnie stowarzyszenie liczy 2149 członków.

Bilans wynosi 454.000 marek., fundusze zapasowe i inne 41.668 mk. czyli 9,2% kapitału obrotowego, dług zaciągnięty w B. T. Sp. 75.670 mk. Pożyczek udzielono 308.858, z tego w r. b. 166.316 mk.

Na nabytym placu stowarzyszenie rozpoczęło budowę własnego domu, ale wskutek działań wojennych, obecnie zaś

drożyzny, praca ta została przerwana. Suma bilansowa nieruchomości wynosi marek 17.987.

Towarzystwo Pożyczk.-Oszczędnościowe w Chorzelach z. Płockiej.

Od lipca roku 1914 zawiesiło czynności. Bezczynność, tak długo przeciągająca się, bardzo niepochlebnie świadczy o inicjatywie i pracy zbiorowej mieszkańców Chorzel.

Wśród kierowników stowarzyszenia nie daje się zauważyć jasnego zrozumienia roli i znaczenia spółki, jako placówki społecznej, to też wyniki trzechletniej pracy są bardzo nikłe.

Stowarzyszenie zostało założone w 1911 roku na mocy statutu z r. 1905.

Statut przewidywał odpowiedzialność członkowską dwukrotną w stosunku do przyznanego kredytu i działalność na terenie miasteczka Chorzel i 22 wsi okolicznych. Udziały po 10 rb. wpłacili wszyscy członkowie.

Uczestników stowarzyszenie liczy 296.

Bilans wynosi rb. 41.116 kop. 66, udziały 2.970 rb., fundusze społeczne zaledwie 491 rb. Wkłady 35.000 rb. Pożyczek udzielono na 38 643 rb.

Stowarzyszenie ma być w najbliższym czasie uruchomione o ile znajdzie się na miejscu człowiek dobrej woli. Spółka może się doskonale rozwinąć z korzyścią okolicznych rolników i mieszczan. Warunki miejscowe bezwarunkowo sprzyjają temu.

Częstochowskie T-wo Pożyczk.-Oszczędn. w Częstochowie.

Za rok 1918 stowarzyszenie zamknęło rachunki bilansem rubli 2.085 064. Mniej więcej z dwumiljonowym bilansem stowarzyszenie wstąpiło również w okres wojenny.

Członków stowarzyszenie liczy 6.685. Podług statystyki przeprowadzonej w r. 1916 do stowarzyszenia należało rolników 239, rzemieślników 986, handlujących i kupców 326, przemysłowców 48, właścicieli domów 365, robotników 2 895, urzędników 476, kobiet zamężnych 981, innych zawodów 383 i instytucji (jednostek prawnych) 7.

Bilans Towarzystwa na 1 stycznia r. b. składa się z pozycji następujących: kapitał udziałowy wynosi rb. 441.454, wkłady oszczędnościowe rb. 1.160.439 kop. 01, fundusze zapasowe rb. 52.460. Pożyczek udzielono rb. 1.117 159 kop. 12.

Stowarzyszenie od roku 1910 prowadzi lombard jako oddział samodzielny. Bilans lombardu wynosi na 1 stycznia r. b. mk. 191.350, z tego fundusz stowarzyszenia mk. 140.809 Saldo pożyczek lombardowych na 1 sierpnia wynosi mk. 162 356, w tej pozycji pożyczono pod zastaw dowodów emerytalnych mk. 32.755 fen. 23.

W ciągu minionej wojny Tow. ogromne usługi oddało biedniejszej ludności miasta i okolicy za pośrednictwem lombardu. Największe obroty lombardu wypadły na rok 1917, w tym roku zostało wydano 13.384 pożyczek na ogólną sumę mr. 350.946, licząc w tym i pozostałość z roku poprzedniego. Lombard przez cały czas istnienia wydał 49.785 pożyczek.

Stowarzyszenie Częstochowskie jest najpotężniejszą organizacją kredytową miasta i okolicy. Dlatego też tej kooperatywie w udziale przypadło odegrać pierwszorzędną rolę w ułatwieniu ludności przetrwania ciężkich czasów wojennych. Stowarzyszenie, a raczej jego kierownicy stanęli na wysokości zadania.

Znaczną pomoc ludności okazało stowarzyszenie za pomocą lombardu, szczególnie przez udzielanie pożyczek pod zastaw dowodów emerytalnych. Za pośrednictwem lombardu stowarzyszenie uratowało liczne rodziny od głodu i nieraz być może od śmierci głodowej, a w każdym razie od brutalnego wyzysku ze strony żydowskich i swojskich lichwiarzy.

Poza lombardem stowarzyszenie dla zażegnania trudności wynikających z powodu zniknięcia z obiegu na początku wojny monety drobnej, wypuściło w obieg własne bony na sumę 225.000 rb. Bonom tym magistrat i rada miejska nadała przymusowy obieg. Obecnie niewycofanych bonów jeszcze jest w obiegu około 35.000 rb., suma ta stale się zmniejsza.

Stowarzyszenie nabyło w roku 1907 plac z domem dochodowym ze 70.000 rb. i wybudowało na tym placu specjalny gmach na użytek własny i swego lombardu. Budowa domu wraz z kosztami kupna placu i późniejszemi restauracjami wynosiła ku końcowi roku ubiegłego rb. 206.500, ale wartość jego obecnie przekracza 2 miljony marek. Gmach ten zupełnie słusznie jest dumą kierowników stowarzyszenia. W ścianie frontowej wmurowana jest tablica marmurowa z tekstem aktu rozpoczęcia budowy domu, zaopatrzonym podpisami licznych obecnych na uroczystości osób i bilansami stowarzyszenia za 10 lat.

Stowarzyszenie zatrudnia 13-tu urzędników, z nich 4-ch pracuje w lombardzie. Ilość urzędników stosunkowo do pozycji bilansowych jest za duża.

Znaczną ilość pracowników tłómaczy w znacznym stopniu i ogromna ilość drobnych kont na 1 stycznia r. b. ostatni numer kont udziałów i pożyczek był 45.189, wkładów zwyczajnych rublowych 17.441 i markowych 960, wkładów „posagowych“ było rublowych 222 i markowych 25.

Pomimo jednak tak znacznej ilości urzędników, rachunkowość w stowarzyszeniu znacznie zalega.

Przy stowarzyszeniu jest zorganizowana Kasa Przezorności, do której się odlicza 6% pensji urzędników i takąż sumę dopłaca stowarzyszenie. Poza Kasą Przezorności zarząd i rada starają się w granicach możliwych polepszyć byt swoich współpracowników.

Stowarzyszenie zamykało rachunki w czasie wojny ze znaczną stratą, zaczynając od roku 1915. Na 1 stycznia r. b. strata wynosiła w bilansie rb. 139.488 kop. 71 po uprzednim spisaniu na pokrycie strat kapitału amortyzacyjnego w wysokości rb. 12.000. Strata ta w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego, niestety się powiększyła o przeszło 20.000 rb.

Stały wzrost strat i to przed obrachowaniem należnych od wkładów %% jest objawem groźnym dla stowarzyszenia. Pod tym względem zarząd musi przedsięwziąć środki zapobiegawcze; o ile bowiem taki stan rzeczy potrwa dłużej to na pokrycie ciągle rosnących strat może nie wystarczyć i kilku miljonowa obecna wartość nieruchomości stowarzyszenia.

Najważniejszym obecnie zadaniem społeczno-ekonomicznem stowarzyszenie powinno być zainicjowanie skonsolidowania akcji spółdzielczo-kredytowej w Częstochowie.

Obok opisanego stowarzyszenia funkcjonuje w mieście jeszcze dwa stowarzyszenia pożyczkowe z bilansami na 1 stycznia r. b.: stowarzyszenie „Częstochówka" mk. 568.500; stowarzyszenie rzemieślników chrześcijan mk. 103.832. Oprócz tego dwa stowarzyszenia wzajemnego kredytu o składzie pod względem narodowościowym mieszanym i jedno żydowskie stowarzyszenie pożyczkowe.

Wobec tego wypada stwierdzić, że mamy w Częstochowie „nadprodukcję" spółdzielczo kredytowych organizacji.

Za rządów rosyjskich taki stan rzeczy mógł być uzasadniony do pewnego stopnia ograniczeniem wysokości kredytu w każdej instytucji i konieczności wobec tego czerpania w pewnych wypadkach kredytu z kilku źródeł naraz. Obecnie, kiedy rząd własny nie stawia przeszkody podniesienia normy kredytu do potrzebnej wysokości i zniesieniu innych krępujących ograniczeń odpada i ta problematyczna racja bytu kilku kooperatyw jednocześnie w jednym mieście.

Wobec tego kierownicy wszystkich kooperatyw w Częstochowie powinniby pomyśleć o sposobach skonsolidowania się. Te same wyniki i to z większem powodzeniem dałoby się osiągnąć przy dobrej woli przy daleko większej oszczędności sił osobistych i materjalnych.

Towarzystwo Pożyczk.-Oszczędnościowe w Białej Częstochowskiej.

T-wo powstało w r. 1914. Udział członkowski wynosi obecnie od 1 stycznia 100 rb., do tego czasu wynosił 30 rb.

Członków stowarzyszenie liczy 138 prawie wyłącznie rolników.

Towarzystwo w swych czynnościach dotychczasowych niczem się nie odznaczyło, ani też rozwinęło w dostatecznej mierze swoich operacji.

Na przeszkodzie żywszemu rozwojowi stowarzyszenia stanęły warunki wojenne obok braku inicjatywy w gronie samych stowarzyszonych, a więc i ich zarządu.

W historji wojennej stowarzyszenia jest ciekawy epizod z humorystycznym odcieniem. Granica okupacji niemieckiej i austrjackiej przechodziła przez Białą. Dla uniknięcia więc opłacania podatku na rzecz okupantów niemców, zarząd przeniósł swą siedzibę z „okupacji niemieckiej“ do „okupacji austryjackiej“ t. j. z jednego na drugi koniec wsi i w ten sposób uniknął płacenia podatków, bo w austryjackiej okupacji podatków od stowarzyszeń pożyczk.-oszczędn. nie ściągano.

Bilans stowarzyszenia wynosi 22 000 rb., udziały 3.628 rb., wkłady 14.674 rb, pożyczki 15.531 rb.

Okres wojny stowarzyszenie przetrwało bez strat, nawet miało niewielkie zyski.

Tow. Pożycz.-Oszczędn. w Kłobucku pow. Częstochowskiego.

Stowarzyszenie powstało w roku 1911. Obecnie dzięki energji swych kierowników posiada dom własny, gdzie obok siebie daje przytułek progimnazjum.

Do powstania tej placówki kulturalnej w znacznym stopniu przyczyniło się wspomniane stowarzyszenie drogą kilkuletnich ofiar z zysków, oraz przez oddanie na użytek szkoły gmachu na ulgowych warunkach.

Udziałowy kapitał wynosi 55.184 mk. Wkłady 526.415 mk., fundusze społeczne 14.833. Pożyczek udzielono 446.099, z tego w roku bieżącym 344.844 mk.

Pożyczki Państwowej Polskiej nabyto za 48.100 rubli (103.896 marek).

W czasie wojny stowarzyszenie nie przerywało swoich czynności i dzięki umiejętnemu i sprężystemu kierownictwu zakończyło ten niebezpieczny okres bilansem żywym t. j. bez poważniejszych zaległości pożyczek i innych pozycji czynnych, dowodem tego jest żywy ruch na wszystkich rachunkach. Za rok 1918 stowarzyszenie zamknęło rachunki czystym zyskiem 11½ tysięcy marek. Nabyty zaś przed wojną dom za 33.000 mk., wart obecnie kilkakrotnie większą sumę.

Stowarzyszenie poza zarządem zatrudnia dwóch urzędników.

Stan rachunków i operacji stowarzyszenia, dający się odczuć świadomy społecznych obowiązków i zadań stosunek do stowarzyszenia zarządu i urzędników, bliskie sąsiedztwo i to

pod własną strzechą ze szkołą, powstałą za pomocą i pod opieką kooperatywy, sprawiają niezmiernie dodatnie wrażenie.

Szczęść Boże w dalszej pracy nad podniesieniem poziomu materjalnego i kulturalnego obecnych i przyszłych obywateli kraju.

Oby jak najczęściej spółki nasze miały takich lokatorów we własnych gmachach jak T-wo w Kłobucku.

Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Truskolasach.

Stowarzyszenie liczy 333 członków.

Bilans na 1 stycznia r. b. wynosi 115.238 mk., z tego 7.800 mk. kapitał udziałowy, 3.500 mk. zapasowy i 98.000 mk. wkładów. Pożyczek wydano na 83.000 mk. i ulokowano w instytucjach kredytowych 15.400 mk

Marek 16.700 czyli 14,5% bilansu leżało bezużytecznie w gotówce.

Stowarzyszenie wykazuje zyski drogą umieszczania w bilansie zaległych %%.

Ze strony zarządu ani członków stowarzyszenia nie czuć inicjatywy, ani uświadomienia obowiązków i zadań społecznych ciążących na kooperatywie.

To też stowarzyszenie pozostawia dużo do życzenia.

Niedawno kasa stowarzyszenia została okradziona w zagadkowych okolicznościach, bo bez uszkodzenia kasy, przyczem szkody wyniosły 20 kilka tysięcy, w tem 4.000 stowarzyszenia, reszta zaś prezesa zarządu — miejscowego ks. proboszcza.

Dochodzenie w tej sprawie jest w toku.

Tow. Pożycz.-Oszcz. w Konopiskach pow. Częstochowskiego.

Niestety, za dużo u nas jeszcze jest stowarzyszeń typu spółki w Konopiskach.

Spółki takie nie umieją sobie dać rady, ale boją się łączności ze światem, nie chcą się nikogo poradzić. Robią coś, ale co mianowicie, dlaczego się trudzą, dokąd zdążają, czy przynoszą pożytek, tego uprzytomnić i zdać sobie sprawę nie umieją.

Stowarzyszenie w Konopiskach jest okazem niedołężnej i niezaradnej gospodarki obok obawy przed każdym nowym człowiekiem o szerszych poglądach i inicjatywie.

Stowarzyszenie istnieje od roku 1910 liczy członków 221 i bilans wynosi 46.251 mr. Udziały członkowskie po 30 rb. wynoszą 6.555 mk., „fundusze rezerwowe“ 372 marki i to po 9 latach istnienia (!) Wkłady 37.632 mk. Pożyczki 38.584 mk. Straty wynoszą 3.651 mk., czyli więcej niż połowę funduszu udziałowego. Ale pomimo strat walne zebranie uchwalało i wypłacało „dywidendę“, to też strata w znacznym stopniu jest pochodzenia „dywidendowego“.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Poczesnej pow. Częstochowskiego.

Jest to niewielka, ale dobrze naogół prowadzona spółka.

Stowarzyszenie liczy 271 członków. Udział pełny wynosi 30 rb.

Bilans wynosi niepełne sto tysięcy marek.

Udziały 12.895 mk., wkłady 82.575 mk., rezerwy własne 508 mk. Pożyczek udzielono 68.044 mk. Pomimo znacznego zatamowania czynności wskutek pewnege zdezorjentowania zarządu przez obecne niesprzyjające warunki gospodarcze kraju, stowarzyszenie zamknęło rachunki w roku 1918 bez straty.

Niewielki zysk mk. 75 fen. 97 został przelany na fundusz zapasowy. Stowarzyszenie nabyło przed wojną dom z oficyną. W domu tym mieszczą się oprócz biura stowarzyszenia-właściciela, jeszcze sklep stowarzyszenia spożywców i szkoła wiejska.

Stowarzyszeniu można zarzucić zbyt małe własne rezerwy wynoszące tylko pół procentu bilansu.

Towarz. Pożyczk.-Oszczędn. „Oszczędność“ w Kamienicy Polskiej pow. Częstochowskiego.

Powstała spółka w r. 1910, liczy obecnie 271 członków. Bilans wynosi mk. 70.000, udziały mk. 14.237, fundusze rezerwowe mk. 1.921 fen. 96. Wkłady oszczędnościowe mk.15.000. Pożyczek udzielono na 54.715 mk.

Stowarzyszenie ma stratę bilansową 3.500 mk.

Spółka w Kamienicy Polskiej robi wrażenie instytucji zaniedbanej, co jest tem dziwniejsze w Kamienicy Polskiej widać i czuć silne tętno życia spółdzielczego: doskonale prosperują stowarzyszenia spożywców „Samopomoc“ i związek tkaczów „Tkacz“. Zwłaszcza „Tkacz“ posiada obecnie własne gmachy w Kamienicy Polskiej i w Częstochowie i fundusze własne oblicza na setki tysięcy, blisko miljon marek.

Wszystkie trzy instytucje zawdzięczają swoje powstanie i istnienie, „Tkacz“ zaś i obecną potęgę, miejscowemu księdzu proboszczowi, obecnie posłowi sejmowemu ks. Sędzimirowi.

Niestety, inicjatorowi i kierownikowi długoletniemn wspomnianych trzech organizacji nie wystarczyło oczywiście czasu i energji na poświęcenie się „Oszczędności“. To też spółka ta zostawia wiele do życzenia. Śród przedstawicieli spółki nie czuć myśli przewodniej i dążności określonych i planowych.

Tow. Pożycz.-Oszczędn. w Koziegłowach pow. Będzińskiego.

Stowarzyszenie w Koziegłowach powstało w r. 1910.

Ani ilość członków, ani skład ich osobisty, zarządowi nie jest wiadomy. To samo w stosunku do obrotów pieniężnych. Bilans ani razu przez zarząd sporządzony nie był. Traktowanie spraw społecznych i to pieniężnych z taką naiwną prostotą ze strony rady i zarządu do składu którego wchodzą ludzie inteligentni i pretendujący do kierowniczych stanowisk w społeczeństwie miejscowem, jest wprost zadziwiające.

Walne zebranie dotąd nie było zwołane i nie były wyświetlone pewne kwestje, pomimo zarzutów jawnie zarządowi wypowiadanych.

Bilans na 1-go marca r. b. wynosi 156.771 mk. Udziały 18.043 mk., wkłady 126.000 mk., fundusze rezerwowe 1.023 mk., pożyczki 118.800 mk.

Zarząd stowarzyszenia przez „ostrożność" z górą 10.000 rb. czyli od 25 do 20% bilansu od roku 1912 bezużytecznie trzymał na lokatach, nie mając ani inicjatywy, ani odwagi użycia choć części tych pieniędzy, powierzonych jego opiece, korzystniej dla stowarzyszenia i ludności.

Obecnie stowarzyszenie będzie miało stratę na tej lokacie. Martwota w stowarzyszeniu nie przyciąga nikogo, nic więc dziwnego, że liczni członkowie opuszczają stowarzyszenie i obroty obecnie znacznie się zmniejszają.

Tow. Pożycz.-Oszczędn. w Porębie pow. Będzińskiego.

Spółka w Porębie została założoną w roku 1913, nic też dziwnego, że nie mogła rozwinąć należycie swoich czynności.

Rozwojowi stowarzyszenia przeszkodziła wojna. Ale pomimo tych niesprzyjających warunków stowarzyszenie zrobiło duże postępy, zawdzięczając to troskliwości swoich kierowników o dobro społeczne. Przy pobieżnem nawet zaznajomieniu się ze stowarzyszeniem odczuwa się, że do zarządu weszli ludzie nie poto, aby się tytułować „panem prezesem", lecz aby w miarę zdolności i sił przynieść pożytek otoczeniu. To doskonale odczuwa otoczenie i darzy stowarzyszenie swoim zaufaniem.

Liczba członków i oszczędności powierzonych kooperatywie stale wzrastają, szczególnie w roku bieżącym. W ciągu ubiegłych dziewięciu miesięcy bilans stowarzyszenia (wkłady) wzrosł o blizko 50% (połowę).

Strata roku poprzedniego 1.700 mk. obecnie już zastała pokryta i zysk tegoroczny będzie wynosił parę tysięcy marek.

Bilans stowarzyszenia wynosi na 1 października roku bież. mk. 129.561, fundusze własne (rezerwy) 3057 mk., udziały 13.827 mk. i wkłady 102.790 mk., z tego wpłynęło w tym roku 51.000 mk. Pożyczek udzielono na 112.000 mk.

T. P. O. w Rędzinach pow. Częstochowskiego.

Towarzystwo powstało w roku 1913. Liczy obecnie 232 członków, którym przyznało ogólny kredyt w sumie marek 128331. Odpowiedzialność uczestników jest pięciokrotna w stosunku do przyznanego kredytu. Bilans stowarzyszenia na 1 listopada r. b. wynosi marek 66500. Rezerwy 2.019, udziały członkowskie 9.295. Pożyczek udzielono na marek 53039 z tego w roku bieżącym marek 31.600.

Akcja stowarzyszenia dzięki obywatelskiemu i społecznemu wyrobieniu kierewników nie ograniczała się do mechanicznego wydawania pożyczek i przyjmowania wkładów, lecz dążyła za pomocą tych operacji i innych środków do wpływu na uspołecznienie ogółu członków.

Członkowie stowarzyszenia dowiedli na walnych zebraniach, że usiłowania te inicjatorów i kierowników stowarzyszenia nie poszły na marne. Poza stworzeniem niewielkich rezerw własnych, walne zebranie niejednokrotnie chętnie ofiarowywało ze swych skromnych zysków pewne kwoty na kulturalne i społeczne cele: bibljotekę, ochronkę i t. d.

Na ostatniem zebraniu członkowie jednogłośnie uchwalili usunąć z łona stowarzyszenia dla przykładu innym jednego z członków który wnosił przez swoje wystąpienia zamęt i niesnaski do T-wa. Trzeba zaznaczyć że środek ten nie zawiódł i wywarł doskonały wpływ na kilku innych naśladowców owego członka. Teraz zarząd umiejący przeciwstawić się stanowczo szkodliwym intrygom, cieszy się jeszcze większem uznaniem i poparciem ze strony stowarzyszonych.

Tow Pożycz Oszcz. w Janowie pow. Częstochowskiego.

T-wo to jest niewielką spółką, liczącą 252 członków. Bilans wynosi rubli 25,000. Funduszów zapasowych (rezerw) po kilkuletniej pracy „nagromadzono“ 34 rb. 44 kop. Udziały po 10 rb. wynoszą 2409 rb. 72 kop. Wkłady 17,806. Pożyczek udzielono na 23,500.

W roku obecnym stowarzyszenie zdradza tendencję do pewnego ożywienia swej akcji po kilkuletniem stopniowem zamieraniu. Skład osobisty zarządu i brak wśród niego ludzi choć do pewnego stopnia orjentujących się w sytuacji, budzi poważne wątpliwości, czy potrafi zarząd pokierować budzącem w stowarzyszeniu się życiem.

T. P. O. w Niegowie pow. Będzińskiego.

Spółka w Niegowie jest jaskrawym przykładem i ofiarą pewnych niezdrowych objawów w naszem spółkarstwie. Spółkarstwo nasze w znacznym stopniu opiera się wyłącznie lub przeważnie na prrcy honorowej pewnych ofiarnych jednostek.

Zasada pracy honorowej, nieopłacanej u nas jest stosowana nietylko do pracy kierowników z wyboru, gdzie ma do pewnego stopnia rację bytu, ale także i do urzędników. Wypłacane w większej częsci spółek marne wynagrodzenie za pracę urzędników, z nielicznemi wyjątkami, nie można uznać za opłatę energji i czasu poświęconego spółce.

Podstawą więc całej akcji i rozwoju w olbrzymiej większości spółek jest ofiara na rzecz spółek z pracy, nerwów i, czasem, zdrowia nieszczęśliwego inteligenta na wsi, tego „darmozjada" w oczach niejednego, nieraz wcale dobrze, paskującego zbożem gospodarza.

Otóż w Niegowie nie znalazła się jednostka, która pozwoliłaby siebie wyzyskiwać na rzecz 600 „biednych" gospodarzy-członków stowarzyszenia. Wobec tego stowarzyszenie utknęło i, pomimo, że życie spółki biegnie swoim trybem, buchalterja nie jest prowadzona od roku 1915-go. Dla tego niema możności na razie podać jakichkolwiek liczbowych danych o życiu spółki.

T. P. O. w Szczekocinach pow. Włoszczowskiego.

Stowarzyszenie w Szczekocinach istnieje od r. 1909. Udział w stowarzyszeniu wynosi marek 50. Udziały pełne z liczby 556 członków w całości pokryte zostały zaledwie przez 27.

Stowarzyszenie jest niebardzo rozwinięte. Warunki miejscowe pozwalały spodziewać się daleko większego rozwoju.

Przy 556 członkach stowarzyszenie bilans swój rozwinęło do 77000 rb. Udziały wynoszą 7960, fundusze rezerwowe 683 rb., wkłady 58,891. Pożyczki 54,900 rb. Rubli 13452 ulokowane jest w papierach %%, z tego w 5% asygnatach Skarbu Polskiego 11 900.

Przed stowarzyszeniem obecnie otwiera się szerokie pole działania i przy pewnej sprężystości zarządu stowarzyszenie mogłoby się stać bardzo poważną placówką społeczną.

Towarzystwo drobnego kredytu w Irządzach pow. Włoszczowskiego.

Spółka w Irządzach założona została w r. 1914, lecz wskutek działań wojennych oraz warunków lokalnych zupełnie się nie rozwinęła. Rok ubiegły spółka zakończyła bilansem rb. 1626. Na 8-go zaś listopada r. b. cały bilans wynosił rb. 2.363

z tego wkładów rubli 930 funduszu zakładowego (pożyczonego) 1000 rb.

Funduszów zapasowych stowarzyszenie wcale nie posiada. Stowarzyszonych spółka liczy 48.

Towarzystwo Drobnego Kredytu w Podlesiu pow. Włoszczowskiego

Stowarzyszenie zostało założone w r. 1912 i za ubiegłe 8 lat istnienia nie zdołało rozwinąć się do rozmiarów większej i mocniejszej organizacji.

Cały bilans stowarzyszenia wynosi 15.380 rb. w tem fundusz zakładowy: własny 69 rb. i pożyczony 950, rezerwy (2 fundusze) 67 rb. i wkłady 13111 rb.

Pożyczek udzielono na 9248 rb. Pomimo najlepszych intencji zarządu i rady, stowarzyszenie nie może się rozwinąć. Brak po temu warunków wewnętrznych i zewnętrznych: forma spółki (Towarzystwo bezudziałowe) oczywiście nie odpowiada lokalnym warunkom. Przy tak małym kapitale zakładowym spółka nie wzbudzi zaufania miejscowych posiadaczy gotówki, co się odbija na słabym wzroście wkładów. Brak zaś kapitału obrotowego pociąga za sobą brak zainteresowania wśród gospodarzy potrzebujących kredytu. W łonie administracji nie czuć dostatecznej inicjatywy i energji i do tego siedziba stowarzyszenia jest wybrana niefortunnie.

Towarzystwo Pożycz.-Oszcz. w Koniecpolu pow. Radomskowskiego.

Istnieje już 6 lat. Wichura wojenna nie dała rozwinąć się stowarzyszeniu stosownie do warunków miejscowych. Bilans nie przekraczał rubli 26000.

Rozwojowi operacji stowarzyszenia zadał poważny cios wypadek niefortunnej pożyczki w sumie 10,000 rb (więcej niż połowę bilansu) miejscowemu obecnie zbankrutowanemu stowarzyszeniu spożywców. Obecnie na czele stowarzyszenia stoją ludzie dobrej woli, ale z pewnemi wyjątkami bardzo słabo orjentujący się w zadaniach spółki i nie ujawniający inicjatywy i zdolności organizacyjnych. To też rozwój spółki idzie bardzo słabym tempem. Obecnie bilans wynosi rb. 26000. Fundusze zapasowe rb. 497, udziały rb. 3000, wkłady rb. 20.713. Pożyczki 22.566 rb. Udział wynosi 50 rb.

T. P. O. w Brwinowie.

Spółka w Brwinowie założona została w roku bieżącym. Operacje stowarzyszenia przez kilka miesięcy istnienia wykazują tendencję szerszego rozwoju.

Obecnie spółka liczy 65 członków, którym przyznano kredytów 137.500 marek. Udział członkowski wynosi marek 100.

Odpowiedzialność dwukrotna w stosunku do kredytu, który jest ustosunkowany do udziału w wysokości 20-tu krotnej.

Bilans składa się z pozycji następujących: Udziały mk. 4,055, wkłady 5.040, długi bankowe mk. 10.995. Pożyczek udzielono na mk. 19875. Członkowie zarządu i rady ujawniają dużo dobrych intencji i dbałości o dobro stowarzyszenia. Jeżeli ten stosunek kierowników do instytucji będzie trwał dłuższy czas, to spółka może stać się poważną i solidną placówką społeczną.

T. P. O. w Jędrzejowie, z. Kieleckiej.

Miasto Jędrzejów jest bardzo ożywionym pod względem handlowym punktem, z ciążącą do niego ekonomicznie okolicą, i, co za tym idzie, jest siedzibą licznej inteligencji.

Warunki ekonomiczne Jędrzejowa umożliwiają co najmniej średni rozwój kooperatywy pieniężnej. Bilans takiej kooperatywy po paru latach istnienia bez szczególnych wysiłków mógłby i powinien był wzrosnąć do paru miljonów.

Tymczasem istniejąca w Jędrzejowie kooperatywa kredytowa i to do niedawna jedyna w mieście rozwinęła swoje obroty tylko ostatniemi czasy do niepełnych dwóchset tysięcy rubli.

Wobec tego faktu widać, że kierownicy stowarzyszenia potrafili tylko w bardzo małym stopniu wyzyskać sprzyjające okoliczności. Nic też dziwnego, że nie mając możności zaspokojenia przy pomocy omawianego stowarzyszenia znacznej części swych potrzeb handlowo-finansowych, poszczególne sfery miejscowego społeczeństwa poszły drogą stwarzania nowych kooperatyw pieniężnych, nie oglądając się na istniejącą już kooperatywę.

Jestto niestety objawem szkodliwym, bo różniczkuje i rozstrzela energję społeczną, która,ześrodkowana w jednej instytucji, mogłaby dać wyniki daleko solidniejsze i pożyteczniejsze, aniżeli wszystkie poszczególne ornanizacje razem wzięte.

Przyczyną zasadniczą takiego mało pocieszającego stanu stosunków w dziedzinie kooperacji kredytowej w Jędrzejowie jest niestety w znacznym stopniu brak inicjatywy w aparacie kierowniczym T. P. O.

Kierownicy kooperatywy, jak to daje się obserwować u nas stanowczo zbyt często, wyczekując jakiegoś nieokreślonego "uregulowania stosunków" zupełnie nie przyczyniają się i nawet przeoczają odbywające się w ich oczach codziennie regulowanie się i kształtowanie nowych stosunków.

Bilans obecny stowarzyszenia wynosi 199,748 rb. 67 kop. Udziały 25,169 rb. fundusze własne 4,826 rb., wkłady 148,855 rb. Pożyczki 190,050 rb.

Stowarzyszenie w Jędrzejowie jest największą kooperatywą tego rodzaju okolicy i ujemnie o niem świadczy fakt, że nie przyczyniło się wiele do rozpowszechnienia Pożyczki Państwowej.

Pod względem formalnym i buchalteryjnym stowarzyszenie jest prowadzone bardzo porządnie. Ta okoliczność, że stowarzyszenie posiada dobre siły wykonawcze, pozwala z punktu widzenia obywatelskiego stawiać stowarzyszeniu większe wymagania pod względem inicjatywy i organizacji.

Poradnik Związku.

Komunikat Związku.

Bank Towarzystw Spółdzielczych listem z dn. 21 listopada b. r. zawiadomił Związek, iż nadal liczyć będzie Spółkom należącym do Polskiego Związku Rewizyjnego następującą stopę procentową od pożyczek:

a) w rachunku dyskontowym . . . . . . $6\frac{1}{2}\%$
b) w rach. bieżącym zabezpieczonym wekslami 7%
c) " " " " papierami $6\frac{1}{2}\%$

oraz dotychczasową prowizję obrotową w wysokości $1‰$.

Pytanie 18. W jakim rozmiarze przysługuje prawo do dywidendy członkom, którzy wystąpili?

Przepis ustawy normalnej Tow. Drobn. Kred. z r. 1905 (§ 80) przewiduje, że sumę czystego zysku pozostałą po ustawowych potrąceniach rozdzielić można *pomiędzy uczestników* stosownie do wysokości udziału każdego z nich *na początku roku sprawozdawczego.* Przypadającą na rzecz uczestnika dywidendę t-wo wypłaca nie wcześniej, niż po upływie trzech miesięcy od czasu zatwierdzenia sprawozdania i tylko w tym razie jeżeli uczestnik posiada pełny udział; w przeciwnym razie dywidendę doliczyć należy do wniosku udziałowego uczestnika.

Z przepisu tego wynika, że prawo do pywidendy posiadają wszyscy ci, *którzy byli uczestnikami T-wa przez cały rok operacyjny*, *za który uchwalona została dywidenda,* to zn. od dn. 1-go stycznia aż do dn. 31 grudnia roku operacyjnego, chociażby następnie T-wo opuścili, przytem *w rozmiarze odpowiadającym wysokości ich udziału w dn. 1-ym stycznia roku operacyjnego.*

Przypomnieć należy, że za dzień dobrowolnego wystąpienia członka w myśl § 24 ust. norm.) uważa się dzień,

w którym tenże złoży piśmienne oznajmienie o chęci wystąpienia. W innych wypadkach (usunięcia, wykreślenia) decyduje data odnośnej uchwały władz t-wa.

Pytanie 19. Czy można wypłacić dywidendę za ubiegłe lata wojenne, których bilanse wskutek nieuwzględniania zaległych odsetek wykazały straty, jeżeli starczy na taką wypłatę zysk wykazany za ostatni rok operacyjny, w którym większa część zaległych odsetek została ściągniętą?

Wypłata dywidendy może być dokonaną jedynie za rok operacyjny, za który bilans wykazał niepomiernie zyski i tylko w rozmiarze przez ustawę przewidzianym. Wszelkie inne wypłaty byłyby naruszeniem przepisu o najwyższym rozmiarze dywidendy (§ 80 ust. norm. z r. 1905). O ile się okaże nadwyżka zysku nawet po zastosowaniu najwyższego ustawowego rozmiaru dywidendy, należy ją przeznaczyć na powiększenie funduszu zasobowego T-wa lub na cele ogólne.

Pytanie 20. Jak najpraktyczniej przelewać do kasy rządowej $7\frac{1}{2}\%$ podatek od odsetek od wkładów przewyższających 3000 rb. (6480 mk.)?

Podatek $7\frac{1}{2}\%$ od dochodów z kapitałów ponosi właściciel kapitału (wkładu), opłaca go jednak instytucja, w której kapitał jest złożony, potrącając go z wypłacanego właścicielowi wkładu procentu. Należy zatem przy wypłacie procentu gotówką odtrącić należny podatek i zapisać go na przychód w rubryce „Sumy Przechodnie“. Przy corocznem kapitalizowaniu odsetek od wkładów (dopisywaniu do wkładów) należy odsetki podlegające opłacie podatku (od wkładów ponad 3000 rb.) zestawić osobno, obliczyć od nich $7\frac{1}{2}\%$ podatku i podatek ten przeprowadzić na przychód „Sum Przechodnich“ (rozchód „Wkładów“). Do odnośnych wkładów należy dopisać odsetki po potrąceniu $7\frac{1}{2}\%$ podatku.

W ten sposób potrącony podatek najlepiej corocznie zbiorowo przelewać do kasy państwowej na rozchód „Sum Przechodnich“.

Z rynku pieniężnego.

Dwa ubiegłe miesiące październik i listopad zaznaczyły się na naszym rynku pieniężnym dużem ożywieniem.

Ruble w banknotach pięćsetrublowych rozpoczęły październik ceną 103 m. 75 fen. i w przeciągu pierwszych czterech dni podniosły się do $109\frac{1}{2}$ m. 6-go nastąpiła nadzwyczaj gwałtowna, lecz krótkotrwała zwyżka, a mianowicie: w sobotę 4 go października ruble zakończyły się ceną $109\frac{1}{2}$ m. w po-

niedziałek zaś obroty na giełdzie rozpoczęły się kursem 145 m., jednakże na temże zebraniu spadły już do 120 m., następnego dnia do 113½ m., a 8-go października do 108 m.; 10-go płacono za pięćsetki znów do 120 m. i pomiędzy tą ceną a 116 m. wahały się przez następny tydzień. Począwszy od 17-go października pięćsetki znów zaczęły się podnosić i 20-go dosięgły kursu 138½ m. i tym razem jednak nie utrzymały się i spadły 24-go do 118¼ m. Następnie, do końca października, wahały się one w granicach od 122 do 127 m., zakańczając miesiąc ceną 123 m. W pierwszym tygodniu listopada pięćsetki utrzymywały się pomiędzy 120 a 117 m., obniżając się następnie do 112 m. Począwszy od 12-go listopada usposobienie dla rubli poczęło się poprawiać: 14-go płacono za pięćsetki do 122½ m., później aż do 21-go w granicach od 120 do 125½ m., zaś do końca miesiąca od 126½ m. do 127½ m.

Obroty sturublówkami były daleko mniejsze. Cena ich na początku października utrzymywała się na równi z ceną pięćsetek, następnie płacono za nie o jedną do dwuch marek mniej, niż za pięćsetki, w listopadzie zaś różnica ta znacznie się powiększyła i doszła do trzech marek na setce.

Różnica pomiędzy ceną banknotów drobnych, a pięćsetek również znacznie wzrosła, a mianowicie: z trzech do sześciu, a nawet ośmiu marek na setce.

Tysiącorublowe banknoty dumskie rozpoczęły październik ceną 36½ m., następnie ulegając zwyżkowemu prądowi dla rubli carskich podniosły się 6 go do 53 m., jednakże już 8-go października spadły z powrotem do 37 m., poczem cena ich zwolna poczęła się podnosić dosięgając 18 go kursu 49 m.; 20-go tysiącorublówki raptownie podskoczyły do 65½ m., i tym razem nie utrzymały się jednak przy tym kursie i spadły znów 25-go 47½ m. Po tym spadku cena ich znów podniosła się wahając się do końca października w granicach 53—55 m. W listopadzie wahania dumskich tysiącorublówek były mniejsze: w pierwszych dniach miesiąca kurs ich utrzymywał się pomiędzy 48 a 53 m., następnie w połowie listopada obniżył się na krótko do 46 m., później zaś wahał się w granicach od 48½ do 52½ m. do końca sprawozdawczego okresu, zakańczając go kursem 49 m.

Różnica w cenie dwustopięćdziesięciorublowych i tysiącorublowych banknotów dumskich wynosiła w sprawozdawczym okresie od 2 do 8 m. na setce. W końcu października płacono za dwieściepięćdziesiątki 46½ m. wobec kursu tysiączek 54—53 m., w końcu zaś listopada 45½ m. wobec 49 m.

Obroty koronami w przeciągu dwuch ubiegłych miesięcy były olbrzymie. W październiku wahania kursu koron były stosunkowo nieduże, natomiast w listopadzie, zwłaszcza w dru-

giej jego połowie nastąpiła znaczna zwyżka kursu, wynosząca w porównaniu do ceny z początku miesiąca zgórą 10%.

W pierwszej połowie października korony utrzymywały się przeważnie przy cenie wyżej 53 m. za 100 koron z krótkotrwałemi odchyleniami do 52½ i 54½ m. Począwszy od 23-go października usposobienie dla nich osłabiło się nieco i cena ich spadła, wahając się do końca miesiąca w granicach 51 m. 15 fen. — 52 m. 25 fen. Listopad rozpoczęły korony ceną 51½ m. i podnosząc się 6-go do 55 m. prawie, wahały się pomiędzy tym kursem a 54 m. do połowy miesiąca. Począwszy od 15-go listopada korony zaczęły szybko się podnosić i 20-go osiągnęły kurs 64 m., następnie cena ich utrzymywała się w granicach 63 — 64 m. do 27-go, kiedy na krótko obniżyła się do 62 m. i następnego dnia płacono za nie do 63 m. 25 f., a ostatniego dnia sprawozdawczego okresu 63½ m.

Jak zaznaczyliśmy w poprzedniem sprawozdaniu dnia 26-go września utworzona została Państwowa Centrala Dewiz, mająca na celu skoncentrowanie i kontrolowanie handlu walutami państw zachodnich. Centrala Dewiz codziennie ustanawiała kursy, z których niektóre podajemy poniżej:

	16.10		7.11		26.11	
banknoty:	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Funty ang.	149.—	153.—	178.—	181.—	197.—	200.—
Dolary amer.	35.25	36.25	42.25	43.—	48.—	49.—
Dolary kanad.	32.25	33 25	—	—	—	—
Franki franc.	4.15	4.30	4.90	5 05	5.25	5 35
Franki szwajc.	6 40	6.60	7.75	7.90	9 25	9.50
Franki belg.	4.15	4 30	5.—	5.15	5.65	5.80
Liry włoskie	3.55	3.70	4.—	4.20	4.05	4.25
Marki finl.	157.—	161.—	170.—	180.—	185.—	195 —
Leje rum.	165 —	175.—	185.—	195 —	175.—	185.—
Lewy bulg.	79.—	81.—	—	—	—	—
Floreny holend.	12.95	13.35	14.90	15 30	17.80	18.20
Korony szwedz.	8 65	8.90	10 05	10.30	11 50	11.80
Korony norw.	8.15	8.40	9.55	9.80	11.—	11.30
Korony duńskie	7 65	7.90	8 95	9.20	10.45	10 75
Marki niemiec.	137.—	140.—	129.—	132 —	135 —	138.—
Mk.niem.drob.	100.—	—.—	100.—	—.—	100.—	—.—
Kor. austr.-niem.	.—	52.—	—.—	50.—	50.—	50.—
Korony czes.	100.—	102.50	—.—	—.—	—.—	—.—

26-go listopada wspomniana wyżej Centrala Dewiz została zniesiona i przywrócony został wolny handel wszystkiemi zagranicznemi walutami. Wobec dużego zapotrzebowania i braku materjału na rynku, ceny wszystkich walut w wolnym handlu ukształtowały się odrazu znacznie wyżej od ogło-

szonych ostatnio przez Centralę Dewiz i następnie w dalszym ciągu podnosiły się. 26-go listopada płacono na wolnym rynku: za franki francuskie 690 m., za funty angielskie — 280 m., za dolary amerykańskie — 68 m., ostatniego zaś dnia sprawozdawczego okresu 29-go listopada płacono: za franki francuskie do 1000 m., za funty angielskie do 350 m., za dolary amerykańskie do 80 m.

Na rynku papierów procentowych w ubiegłych dwóch miesiącach panowało również dość duże ożywienie.

4½%we listy ziemskie rozpoczęły październik kursem 175 m. i w pierwszych jego dniach podniosły się do 180 m., potem do połowy miesiąca wahały się w granicach 181—185 m., 17-go października obniżyły się na krótko do 177½ m., następnego dnia płacono za nie znów do 182½ m., a potem aż do końca miesiąca obracano niemi od 181 do 182 m. W pierwszych dniach listopada za 4½%-we listy ziemskie płacono w granicach 178—179 mk., około 10-tego cena ich obniżyła się na krótko do 176½ m., następnie wahało się pomiędzy 177½ m. a 178½ m., 20 go listopada podniosła się do 180—180½ m., później znów się obniżyła, utrzymując się w granicach 177½—179, zaś okres sprawozdawczy zakończyły 4½%-we listy ziemskie ceną 178 m.

Obroty 4%-wemi listami ziemskiemi bardzo rzadko i w niewielkich rozmiarach dochodziły do skutku. W końcu listopada można było za nie osiągnąć 160—162 m.

5%-wemi listami m. Warszawy obroty przez cały czas ubiegłych dwóch miesięcy były duże, przyczem podkreślić należy, że cena ich minimalnym ulegała wahaniom, utrzymując się z bardzo niewielkiemi i krótkotrwałemi odchyleniami przez cały październik i aż do końca listopada w granicach 203—205½ m. Dopiero w samym końcu sprawozdawczego okresu wobec wzmożonego zapotrzebowania, cena 5%-wych listów m. Warszawy poczęła się podnosić i 29-go listopada płacono za nie 209 m.

4½%-we listy m. Warszawy również chętnie były nabywane chociaż obroty niemi nie przybierały, jak zwykle zresztą, tak dużych rozmiarów, jak takiemiż 5% wemi listami. Na początku października płacono za nie do 190 m., następnie przez dłuższy okres czasu wahały się w granicach 186—188½ m., a w końcu listopada powróciły znów do ceny 190 m. za 100 rb. nom. wart.

Zapotrzebowanie na 6%-we obligacje m. Warszawy, zwłaszcza zaś markowe, znacznie się zwiększyło. Obligacje rublowe rozpoczęły październik ceną 198 m. i zaraz w pierwszych jego dniach podniosły się ponad 200 m., poczem podnosiły się powoli lecz stale i w końcu października można było

za nie osiągnąć do 201 m., w końcu zaś listopada do 202 m. Obligacjami markowemi w październiku i do połowy listopada obracano w granicach 96—96$^3/_4$ m., potem cena ich podniosła się do 97$^1/_2$ m., a w końcu listopada do 99 m.

Obroty listami prowincjonalnemi dość często dochodziły do skutku. W końcu listodada cenę ich można określić, jak natępuje: 5% we łódzkie 151, takież 4$^1/_2$%-we 140, częstochowskie 152$^1/_2$, kaliskie 155, kieleckie 150; lubelskie 152, łomżyńskie 135, piotrkowskie 150$^1/_2$, płockie 157$^1/_2$, radomskie 150, siedleckie 140, suwalskie 130, 4$^1/_2$%-we listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego 103 do 105 — wszystko w markach za 100 rubli nominalnej wartości.

W okresie sprawozdawczym, szczególnie zaś w listopadzie, zapanowało duże ożywienie w dziale walorów dywidendowych, przy bardzo znacznie podwyższonych kursach. W końcu listopada płacono: za akcje Tow. K. Rudzki i Sp. do 860 m. Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein do 960 m., Tow. Zakładów Starachowickich do 2550 m., T-wa Firley do 500 m., T-wa Ł. J. Borkowski — 500 do 550 m., Tow. Zakł. Żyrardowskich do 1100 m., Warsz. Tow. Fabryk Cukru 1200 m., B-ku Dyskontowego Warszawskiego 1000 m., B-ku Handlowego w Warszawie 485 do 500 m.

H. G.

Wiadomości.

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie akcjonarjuszów Banku Tow. Społdz. W dniu 20 grudnia r. b. odbędzie się w drugim terminie nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Banku Towarzystw Spółdzielczych w lokalu Banku, o godzinie 5-ej po południu, celem powzięcia uchwał w następujących sprawach:

1. Zamiana akcji rublowych na markowe, celem wypuszczenia nowych akcji.
2. Kupno nieruchomości na potrzeby Oddziału w Wilnie.
3. Upoważnienie Dyrektora Zarządzającego do podpisywania aktów hipotecznych na równi z Członkami Zarządu.

Nowy wyraz na określenie „kooperatywy“. Z inicjatywy przewodniczącego Rady Polskiego Rewizyjnego Spółek Kredytowych dr. Antoniego Rządа, oraz opierając się na opinji kół naukowych m. in. Akademji Umiejętności, Ministerjum Skarbu zastąpiło w projekcie ustawy, aktach i korespondencji, urzędowy dotychczasowy termin cudzoziemski „kooperatywa“,

używany na oznaczenie Towarzystw Spółdzielczych — przez termin polski „spółdzielnia".

Związek Okręgowy spółdzielczych stowarzyszeń pracowników kolejowych. Na mocy statutu, zatwierdzonego przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych, utworzony został Związek Okręgowy Spółdzielczych Stow. Prac. Kol. Dyr. Warszawskiej, którego celem jest jednoczenie stowarzyszeń spółdzielczych pracowników kolejowych dyr. warszawskiej, doskonalenie działalności i popieranie rozwoju tych stowarzyszeń pod względem organizacyjnym, administracyjnym, gospodarczym, a w szczególności aprowizacyjnym.

Na odbytych w dn. 12 i 13 czerwca oraz 27 sierpnia r. b. Walnych Zgromadzeniach przedstawicieli Stowarzyszeń, należących do Związku Okręgowego, powołano do Rady Nadzorczej: pp. Banacha Władysława, Bołdysa Antoniego, Goca Józefa, Grochowskiego Bolesława, Lewandowskiego Andrzeja, Tomaszewskiego Mieczysława, oraz do Zarządu: pp. Bajkowskiego Lucjana, Gołaszewskiego Wacława, Kosińskiego Eugenjusza. Biuro Związku mieści się w Warszawie, przy ul. Al. Jerozolimska, Dworzec Kaliski.

Spółki wytwórcze. Spółki wytwórcze, powstałe na gruncie warszawskim, utworzyły centralę administracyjną kredytową i aprowizacyjną w postaci Rady polskich spółek wytwórczych. Rada ta, mieszcząca się przy ul. Trębackiej № 11, jako zbiorowe przedstawicielstwo potrzeb i interesów spółek, zogniskowała dotychczas następujące zrzeszenia: blacharzy (Miodowa 4), malarzy (Chmielna 44), elektrotechników (Kopernika 5), szewców (Dzielna 95), pracownic igły (Chłodna 5), stolarzy (Chłodna 29), cieśli i mularzy (Elektoralna 21), piekarzy (Złota 55), automobilistów (Solec 103), oraz szereg spółek na prowincji. Spółki te przestrzegają ściśle zasad spółdzielczych zarówno przez uczestnictwo wszystkich udziałowców w pracy, jak i w podziale zysków.

Spółki akcyjne w b. Kongresówce. Poniżej podajemy spis spółek akcyjnych, które powstały w ostatnich miesiącach w b. Królestwie, dodając w nawiasie datę zatwierdzenia statutów, kapitał zakładowy w miljonach marek i cel spółki.

1. „Bank Międzynarodowy w Warszawie", Spółka akcyjna (8/VII. — 5. — Interesy bankowe).

2. Polskie towarzystwo przedsiębiorstw elektrycznych. Spółka akcyjna. Kielce (12/VI. — 2. — Przedsiębiorstwa elektryczne).

3. Fabryka przetworów ziemniaczanych „Złoty Potok“. Spółka akcyjna. Złoty Potok (24/VI. — 0,6. — Przetwory ziemniaków).

4. Spółka akcyjna handlu i przemysłu metalowego. Warszawa (21/VI. — 15. — Handel i przemysł metalowy).

5. Warszawska spółka akcyjna kinematograficzna. Warszawa (21/VI. — 2. — Fabryka filmów i handel).

6. Spółka akcyjna „Polsko-Brazylijskiego towarzystwa handlowo-przemysłowego“. — Warszawa (18/VI. — 5. — Wywóz i przywóz do Brazylji).

7. Zakłady amunicyjne „Pocisk“. Spółka akcyjna. Warszawa (25/VII. — 40. — Fabryka amunicji).

8. Polsko-Fińska spółka akcyjna dla eksportu i importu. Warszawa (31/VII. — 4. — Handel wywozowy do Finlandji).

9. Dom handlowo-przemysłowy „Polamer“ Spółka akcyjna. — Warszawa (7/VI. — 50. — Handel wywozowy z Ameryką).

10. Spółka akcyjna ubezpieczeń „Przyszłość“. Warszawa (14/II. — 2. — Ubezpieczenie na życie i inne działy).

11. Spółka akcyjna ubezpieczeń „Omnium“. Warszawa (27/V. — 6. — Ubezpieczenie na życie i inne działy).

12. Biuro ogłoszeń i reklamy „Reklama Polska“. Spółka akcyjna. Warszawa (10/VII. — 1. — Ogłoszenia i reklamy).

13. Polska budowlana spółka akcyjna. Warszawa (22/III.— 5. — Przedsiębiorstwo budowlane).

14. Bank Wschodni. Spółka akcyjna. Warszawa (31/V; 5/VII. — 8. — Interesy bankowe ze Wschodem).

15. Spółka akcyjna „Trzebinia“, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia metali i żelaza w Krakowie. (23/VII. — 1. 7. — Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia metali i żelaza).

Bank Komunalny. W dniu 29 i 30 października odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne Banku Komunalnego, którego zasady organizacyjne podaliśmy we wrześniowym numerze „Siły“. Zebranie zagaił Komisarz Rządowy z ramienia Ministerstwa Skarbu i Spraw Wewnętrznych, Szef Sekcji Samorządu Min. Sp. Wewn., p. Konstanty Sienkiewicz; przewodniczył zebraniu p. Piotr Drzewiecki, prezydent m. Warszawy. Zebranie organizacyjne upoważniło władze Towarzystwa do wypuszczenia obligacji w wysokości 20-krotnego kapitału zakładowego, oraz postanowiło podnieść kapitał akcyjny z 1.000.000 marek do 5.000.000 mk. Obok tego stawiano wnioski podniesienia kapitału zakładowego do 15, 20, 25 a nawet 100 miljonów, powołując się na wielomiljardowe potrzeby jednostek i związków komunalnych, których zaspokojenie bę-

dzie zadaniem Banku Komunalnego. Dążeniom oparcia Banku na znaczniejszym kapitale, trudno odmówić słuszności, a subskrybowanie znaczniejszych akcji nie powinnoby było natrafić na większe trudności, gdyby za niem poszły odpowiednio wysokie kredyty. Sprawa umieszczenia na rynku większej ilości obligacji zdaje się tu być ważniejszą od poruszonej przez jednego z akcjonarjuszów kwestji siły nabywczej akcji Związk. Komunal.

Do dnia zebrania organizacyjnego subskrybowano na akcje ponad 2 000 000 mk. pomimo, że w subskrybcji nie zdążyła jeszcze wziąć udziału b. dzielnica pruska, a bardzo nieznaczny— b. dzielnica austryjacka. Zebranie organizacyjne zostało otworzone przy udziale przedstawicieli 48 jednostek i związków samorządnych, reprezentujących 1.000.000 mk. kapitału zakładowego. Z 10-ma i większą ilością akcji znajduje się na liście akcjonarjuszy 30 miast i 52 powiaty. Reprezentują one łącznie 2.145 akcji (po 1.000 mk.) W subskrybcji wzięło udział również kilka gmin wiejskich.

Przy wyborach do Rady Nadzorczej wywiązała się charakterystyczna wymiana zdań: zastanawiano się nietylko nad wskazanemi dla kandydatów kwalifikacjami, nietylko nad stosunkowym podziałem mandatów między przedstawicieli miast i wsi, ale i nad stosunkowym podziałem ich między przedstawicieli poszczególnych dzielnic. Snać nie zupełnie jeszcze czujemy się jedną całością.

W związku z postanowieniem podniesienia kapitału akcyjn., rozszerzeniem się znacznem koła akcjonarjuszów i przewidzianemi zmianami statutu, wybrani członkowie Rady Nadzorczej złożyć mieli oświadczenie, że wybór swój uważają za tymczasowy i po uregulowaniu ostatecznem spraw organizacyjnych Banku, oraz ustaleniu składu jego uczestników, oddadzą swoje mandaty do dyspozycji ogólnego zebrania.

Pomimo, że według oświadczenia Komisarza Rządowego statut Banku Komunalnego przed zatwierdzeniem go podany był do wiadomości instytucjom społecznym (Biuro Pracy Społecznej, Związek Miast) i przez nie rozpatrywany, nie uchroniło go to od ostrej krytyki grupy zebranych akcjonarjuszów, którzy przez usta delegata sejmiku lubelskiego p. Chomicza podnieśli zastrzeżenia, przedewszystkiem z powodu ograniczenia reprezentacyjnych praw powiatowych jednostek samorządnych (§ 28 statutu). Pomijając niefortunną formę dyskusji, jaka się na poruszony temat wywiązała, oraz wniosków w tej sprawie stawianych, samej podjętej przez część delegatów krytyce trudno odmówić słuszności, zwłaszcza skoro sami organizatorzy w motywach organizacyjnych podnieśli, że „zależność (finansowa) związków samorządnych od państwa może zaszkodzić istocie samorządu“.

To też deklarację Komisarza Rządowego, który oświadczył, że rząd gotów jest interpretować § 28 statutu w sposób, który Wydziałów Powiatowych nie pozbawi prawa delegowania przedstawicieli na zebrania akcjonarjuszów, należy przyjąć z prawdziwem zadowoleniem. Nie załatwia się bowiem i nie załatwi trudności, wynikających przy organizowaniu naszego życia publicznego z niezawsze zadawalniającego poziomu ciał samorządnych, przez systematyczne i planowe uszczuplanie ich atrybucji i samodzielności.

Filja Akcyjnego Banku Związkowego w Zakopanem. Z dniem 1-go listopada r. b. rozpoczęła swą czynność Filja lwowskiego Akcyjnego Banku Związkowego w Zakopanem. Filja załatwia wszelkie czynności bankowe, przyjmuje zlecenia na wszystkie znaczniejsze miejscowości Polski i załatwia wszystkie dyspozycje zlecone jej bezpośrednio.

Bank Ziemiański. Rok trzeci swego istnienia Bank Ziemiański zamknął opublikowaniem sprawozdania z czynności w roku 1918, świadczących o coraz większym rozwoju tej instytucji. Obroty ogólne Banku wyniosły w roku 1918 sumę 899.428.280:61, gdy w roku poprzednim wynosiły one 413.366.762:56. Zysk brutto za rok 1918 wynosi mk. 859.244.06, w roku zaś 1917—457.936.51. Wobec znacznego wzrostu kosztów handlowych w stosunku do roku poprzedniego, wywołanych nadspodziewanem podniesieniem się cen artykułów kancelaryjnych, a także koniecznością wypłacania dodatków drożyźnianych pracownikom Banku z powodu niezmiernej drożyzny, zysk Banku netto nie był tak znacznym, jakby ze względu na ogólne obroty przypuszczać należało. Zysk netto wyniósł 267.2[illegible]8.27, w roku zaś 1917—mk. 125.289.74. Rachunek prowizji i procentów wykazuje za rok ubiegły saldo mk. 776 325.15, w roku 1917 mk. 388.684.34. Rachunek papierów procentowych dał za rok 1918 zysk mk. 70.665.64. Ogólna suma sprzedanych obligacji do 1 Stycznia 1919 roku wynosiła 6 i pół miljona marek. Saldo rachunków bieżących powiększyło się w roku 1918 o sumę 6,8 mil. mk. i wynosiło 1 stycznia 1919 roku mk. 21,6 mil.

Białoruski Bank Kooperatyw. W Mińsku ma powstać białoruski Bank kooperatyw, mający na celu udzielanie kredytu i finansowanie kooperatyw na Białej Rusi. Zacznie on funkcjonować, gdy suma udziałów dosięgnie 500,000 rb. Członkami Banku mogą być osoby prywatne.

Rozwój Pocztowej Kasy Oszczędności. Polska Pocztowa Kasa Oszczędności, zacząwszy od skromnych początków, rozwinęła się w ciągu kilku miesięcy istnienia bardzo znacznie. Dla zilustrowania rozwoju Kasy wystarczy wziąć kilka cytr: w pierwszym miesiącu istnienia Kasy wynosił całkowity obrót zaledwie 2,500,000 mk. i 2,000,000 kor., a liczba klijentów wynosiła około 200. Obecnie Pocztowa Kasy Oszczędności liczy 3,200 właścicieli kont, a obrót jej dosięgnął 130 miljonów koron i 19 miljonów marek. Szczególnie wielki jest wzrost tej instytucji w Galicji, gdzie czek P. K. O. był spopularyzowany za czasów austryjackich. W Królestwie powstało 180 filji P. K. O. utworzonych przez instruktorów wysłanych przez Ministerstwo poczt. Rozszerza się również zakres czynności Kasy. Niedawno utworzono oddział wypłat stałych czeków, w którym załatwia się zlecenia osób lub instytucji co do przekazywania stale powtarzających się kwot (na pensje inwalidów, emerytów etc.). Kasa Pocztowa objęła również przekazywanie gotówki z Ameryki do Polski. Zaraz w pierwszych miesiącach wysłano do kraju za pośrednictwem przedstawicielstw polskich w Ameryce 726 przekazów na sumę przeszło 1 miljona marek. Przekazy nadawane przeważnie przez robotników, opiewają przeciętnie na 7 do 15 tysięcy marek. Wypłatę kwot przekazanych z Ameryki rozpoczęła Kasa Pocztowa Oszczędności w ostatnim czasie. Natychmiast po ujednostajnieniu waluty polskiej przystąpi Kasa do uruchomienia działu oszczędności w którym każdy będzie mógł lokować dowolne kwoty od najdrobniejszych do 5 000 włącznie. Uruchomiony też będzie dział papierów wartościowych, za którego pośrednictwem klijenci Kasy będą mogli nabywać, deponować i sprzedawać papiery wartościowe. Na razie, chcąc uchronić klijentów od wyzysku pokątnych wekslarzy, dział ten podejmuje się wymiany koron na marki.

Pożyczka Polska w Ameryce. Minister Skarbu Biliński udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień co do polskiej pożyczki zagranicą. Zawarto umowę z przedstawicielem grupy banków amerykańskich, p. Johnem O'Langhlin'em, jako zastępcą stowarzyszenia finansowego p. n. „The Peoples Industrial Triading Corporation of the United States“, które znajduje się w związku z National City Bank. Zawarto umowę na zaciągnięcie pożyczki w sumie 250 miljonów dolarów na 6% na termin 20-letni, przy opłacie 5% na koszty. Z sumy tej pokrywane będą wszelkie koszty związane z przeprowadzeniem pożyczki, jak koszty agitacji i reklamy, koszt druku bonów i t. p. Druk bonów odbywać się będzie pod nadzorem komisarza Rządu Polskiego p. Adamskiego. Pożyczka zawarta została z całkowitem zachowaniem prestige'u i suwerenności

Państwa Polskiego, bez jakichkolwiek gwarancji specjalnych, fantów, koncesji. Warunki tak korzystne udało się uzyskać dlatego, że podstawą pożyczki mają być kapitały wychodźctwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Kombinacja oparta jest na tem, iż Polacy amerykańscy, według przybliżonych obliczeń, ulokowali około miljarda dolarów swych oszczędności w amerykańskich pożyczkach wojennych 3 proc. i $3^3/_4$ proc. Pożyczki te stoją doskonale, niemal al pari. Obligi tych pożyczek amerykańskich mają być wymieniane na pożyczkę polską sto za sto. Według opinji p. Johna O'Langhlin'a, zgodnej z opinją wybitnych przedstawicieli wychodźctwa polskiego, akcja powiedzie się niewątpliwie, gdyż polacy amerykańscy pragną lokować swe oszczędności w papierach polskich, by w ten sposób dopomóc do zagospodarowania się Ojczyźnie. Obligi pożyczki amerykańskiej w ręku Rządu polskiego pójdą częściowo na zapłatę naszych dotychczasowych zobowiązań finansowych, pozostała zaś część będzie dla Skarbu polskiego tym zapasem złota, który umożliwi światu kupieckiemu nabywanie dewiz i podtrzymanie kursu naszej waluty. Grupa finansistów amerykańskich, która zajmie się realizowaniem pożyczki, podejmuje się wogóle reprezentacji interesów Skarbu polskiego na gruncie Stanów Zjednoczonych, co pozwoli uniknąć uzależnienia się od wyzyskiwaczów, gotowych korzystać z trudnego położenia, w jakiem jest Polska.

Marka polska jedynym środkiem płatniczym w b. zaborze pruskim. Rozporządzeniem komisarza Naczelnej rady ludowej z 11 kwietnia została wprowadzona marka polska na terenie b. dzielnicy pruskiej obok marki niemieckiej. Później między dwoma markami okazało się znaczne dyzażjo, co dało pochop do spekulacji. Wobec tego konieczne było ustawowe uregulowanie tej sprawy. Rząd za pośrednictwem ministra b, dzielnicy pruskiej wniósł ustawę, której art. I, postanawia, że jedynym środkiem płatniczym dla b. dzielnicy pruskiej jest marka polska. Marka niemiecka przestaje być prawnym środkiem płatniczym. Art. 2 postanawia, że wszelkie zobowiązania w markach niemieckich winny być uiszczone w równej sumie w markach polskich po kursie nominalnym. Art. 3 zabrania tranzakcji w markach niemieckich. Art. 4 dotyczy tych dłużników, którzy są winni względem wierzycieli zagranicznych. Art. 5 wstrzymuje ewentualne egzekucje, które już uzyskano. Reszta artykułów przewiduje kary za przekroczenia. Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zniesienie Centrali Dewiz. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 24 listopada 1919 r. Centrala Dewiz została zniesiona.

Interpelacja Sejmowa w sprawie nowej emisji banknotów. Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, pos. ks. Lutosławski zgłosił wniosek który brzmi: „Komisja Skarbowo-Budżetowa wzywa p. ministra skarbu, aby przedstawił Sejmowi gruntownie motywowaną ustawę, upoważniającą go do dalszej emisji marek polskich ponad przyznaną już przez Sejm emisję pięciuset miljonów, oraz do zawarcia umowy o druk tej emisji w Wiedniu. Komisja uznaje za niedopuszczalne, aby rząd umowę powyższą podpisywał w trakcie trwania sesji sejmowej, przed uchwaleniem odnośnej ustawy emisyjnej i uzyskaniem przez to prawa konstytucyjnego do samej emisji“. W motywowaniu swego wniosku ks. Lutosławski podkreślił niezwykłe zjawisko powierzania druku banknotów powalonemu wrogowi— Niemcom, znanym w historji z podstępnego zalewania nieprzyjacielskiego kraju podrobionemi pieniędzmi, oraz bezcermonjalność, z jaką p. minister skarbu przystępuje w czasie wakacji do powiększenia uchwalonej przez Sejm emisji marek polskich, nie składając nawet na pierwszem powakacyjnem zebraniu Sejmowi projektu odnośnej ustawy. Suma olbrzymia ośmiu miljardów marek polskich nie może się też nie przyczynić do dalszego spadku naszych marek, a sztucznego podniesienia koron. Komisja uchwaliła pierwszą połowę wniosku ks. Lutosławskiego, uznając drugą połowę za sam przez się rozumiejący się komentarz. Uchwalono przytem wniosek posła Głąbińskiego, o poczynienie przygotowań do drukowania walorów w kraju, oraz wniosek ks. Adamskiego o wprowadzeniu do obiegu w Galicji i b. okupacji austrjackiej marek polskich.

Ustawa o przymusowym wykupie złota i srebra. W dniu 7 listopada 1919 r. ukazała się ustawa o przymusowym wykupie monet złotych i srebrnych oraz złota i srebra w stanie nie przerobionym, w następującem brzmieniu:

Art. 1. Monety złote oraz monety srebrne o zawartości czystego srebra 80% i więcej, jak również złoto i srebro w stanie nieprzerobionym, podlegają przymusowemu wykupowi przez Skarb Państwa.

Art. 2. Złoto i srebro, podlegające przymusowemu wykupowi winno być w terminie ustalonym przez Ministra Skarbu dostarczone:

albo do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, jej instytucji centralnej lub oddziałów,

albo do kas skarbowych.

Złoto i srebro, podlegające przymusowemu wykupowi, przywożone z zagranicy po wejściu w życie ustawy niniejszej, winno być dostarczone organom celnym.

Art. 3. Obowiązkowi dostarczenia złota i srebra podlegają:

a) osoby fizyczne i prawne, przebywające, względnie mające siedzibę zarządu lub reprezentację w granicach Państwa Polskiego i będące właścicielami złota i srebra, podlegającego przymusowemu wykupowi, o ile metale owe są w ich posiadaniu.

b) osoby fizyczne i prawne, przebywające, względnie mające siedzibę zarządu lub reprezentację w granicach Państwa Polskiego i będące w posiadaniu złota i srebra, podlegających przymusowemu wykupowi, o ile metale owe oddane im są przez właścicieli tytułem zastawu lub też na skład. W tym wypadku w miejsce złota lub srebra, wydanego Skarbowi Państwa, wstępuje suma pieniężna, otrzymana na zasadzie art. 4 ustawy niniejszej.

Art. 4. Skarb Państwa nabywać będzie za specjalnem pokwitowaniem złoto i srebro, podlegające przymusowemu wykupowi, po cenie marek polskich 22.878 — za 1 kgr. czystego złota i marek polskich 672 — za 1 kgr. czystego srebra.

Na zasadzie cen powyższych urzędy wyszczególnione w art. 2 ustawy niniejszej, nabywać będą na rachunek Skarbu Państwa monety złote i srebrne w stanie niestartym po cenach następujących:

10 mk. niemieckich	w złocie	82	mk.	polsk.
10 rubli	„	177	„	„
10 franków	„	66,5	„	„
10 koron austr.-węgr.	„	69,5	„	„
1 dukat „ „	„	78,5	„	„
4 guldeny „ „	„	66,5	„	„
5 mk. niemieckich	w srebrze	17	„	„
1 rubel	„	12	„	„
5 franków	„	15	„	„
2 franki	„	5,5	„	„
5 koron austr.-węgr.	„	14	„	„

Ceny, płacone za wszelkie inne monety złote i srebrne w stanie niestartym, pozostawać będą w odpowiednim stosunku do cen wyżej wskazanych.

Art. 5. Wolne od przymusowego wykupu są monety złote i srebrne, posiadające same przez się wartość numizmatyczną, lub też stanowiące składową część zbioru numizmatycznego. Zaświadczenia, stwierdzające wartość numizmatyczną monet złotych i srebrnych, będą wydawane ich właścicielom przez Ministerstwo Sztuki i Kultury.

Złoto i srebro w stanie nieprzerobionym, przeznaczone dla celów przemysłowych, leczniczych i naukowych, będą zwolnione od przymusowego wykupu przez Polską Krajową

Kasę Pożyczkową po przedstawieniu jej odpowiednich dowodów.

Art. 6. Przetapianie i przeróbka monet złotych i srebrnych są wzbronione.

Art. 7. Wszelkie tranzakcje monetami złotemi i srebrnemi oraz złotem i srebrem w stanie nieprzerobionym pomiędzy osobami fizycznemi i prawnemi w kraju są wzbronione. Dla celów przewidzianych w art. 5 ustęp 2, wolno sprowadzać złoto i srebro z zagranicy za zezwoleniem Ministra Skarbu.

Art. 8. Wykroczenia przeciwko ustawie niniejszej karane będą w drodze sądowej grzywną do marek polskich 50.000, względnie 75.000 koron Prócz grzywny może być wymierzona kara więzienia do trzech lat. Przedmioty co do których popełniono wykroczenie, podlegają konfiskacie na rzecz Skarbu Państwa.

Art. 9. Jeżeli utajone zostało złoto lub srebro, znajdujące się w posiadaniu osoby prawnej, natenczas osoba ta ulega grzywnie do marek polskich 50.000, względnie koron 75.000, niezależnie od ukarania winę ponoszących osób fizycznych na zasadzie artykułu poprzedniego. W tych wypadkach przepis końcowy art. 8 ma również zastosowanie.

Art. 10. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrowi Skarbu, którego jednocześnie upoważnia się do poczynienia odpowiednich zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie wykonania przepisów ustawy.

Art. 11. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Światowa produkcja złota i srebra. Sprawozdanie towarzystwa „Union Corporation“ za rok 1918 podaje światową produkcję złota za rok 1918. Dla porównania podajemy również produkcję złota w innych latach, wyrażoną w funtach szterlingów:

Rok	Państwo Brytańskie	Inne kraje	Razem
1913	57,000,000	37,700,000	94,700,000
1914	55.200,000	37.400·000	92,600,000
1915	58,700,000	38,100,000	96,800,000
1916	59 600,000	33.900,000	93.500,000
1917	56,100,000	30,900,000	87,000,000
1918	50,700,000	26,900,000	77,600,000

Podług wiadomości z Londynu światowa produkcja srebra w roku 1918 wyniosła 179 miljonów uncji, wobec 164 miljonów w roku 1917.

Rynek metali szlachetnych. Usposobienie na rynku złota było w zeszłym kwartale bardzo mocne i ceny w wolnym handlu notowane były we wszystkich krajach powyżej równi. W Niemczech przez Bank Państwowy została cena złota dla przemysłu podwyższona do 9000 marek za kg. Oficjalne notowania w Londynie pozostały niezmienione na 77 sh. 9 d., w Nowym Jorku zaś na 20,67 dol., jednakże za tą cenę można było złoto jedynie sprzedawać, lecz nie kupować. Również w roku bieżącym daje się zauważyć stałe zmniejszenie produkcji złota, jak to uwydatniają poniżej podane sprawozdania oficjalne z głównych centrów produkcji angielskiej:

	od stycznia do maja 1916 r.	od stycznia do maja 1919 r.
Produkcja złota w Transwaalu .	120.500 klg.	107.250 klg.
Produkcja złota w Rodezji . .	11.960 „	7.990 „
razem . .	132.460 klg.	115.240 klg.

W Holandji, pomimo wielkiej podaży, cena złota rafinowanego wynosiła 2.300 fl. h. za kl. i nierafinowanego 2.250 fl. h. za kl. Ceny te, w porównaniu z cenami w innych krajach, są bardzo wysokie. Te tak wysokie ceny, początkowo ustanowione w celu zapobieżenia szmuglowi złota z Holandji, były następnie przyczyną szmuglu złota do Holandji. Już na początku zeszłego kwartału pojawiły się na rynku holenderskim znaczne ilości złota zagranicznego, sprzedawanego po niższych cenach od cen oficjalnie notowanych. Jednakże w końcu czerwca podaż złota szmuglowanego prawie zupełnie znikła. Zawarcie pokoju wywarło jeszcze bardziej korzystny wpływ na rynek srebra, niż złota. Pomimo wielkiego braku srebra na rynku światowym, już w maju r. b. zostały zniesione zarządzenia, ograniczające wywóz srebra ze Stanów Zjednoczonych. Zniesienie cen maksymalnych na srebro ustanowionych w sierpniu 1918 r. na 100 i ½ centa, miało w następstwie zwyżkę, która 12 maja była najwyższą, mianowicicie 121 cent. Później jednakże cena srebra spadła i 21 maja wynosiła 104 i $^5/_8$ centa.

W Anglji wywóz srebra został dozwolony w dn. 9 maja roku bież.

Ameryka czyni starania, aby w przyszłości zachować pozycję kierowniczą na rynku srebra. Prasa amerykańska zwraca uwagę na okoliczność, że Anglja, w związku z finansowaniem handlu ze swojemi kolonjami, miała wielki interes w niskim kursie srebra i z tego powodu czyniła wszystko dla obniżenia ceny srebra. Trzeba przyznać, że Anglja przy niskich cenach srebra mogła bardzo korzystnie sprowadzać towary z kolonji i tym sposobem mocno popierać swój przywóz.

Jak to było do przewidzenia, ogólne ożywienie w przemyśle nie pozostało również bez wpływu na rynek platyny.

W Stanach Zjednoczonych wywołała większa wolność w zużyciu platyny także większy popyt na nią, w następstwie czego cena platyny w Nowym Jorku podniosła się do 100 dolarów za uncję.

We Francji daje się również odczuwać brak platyny z powodu niedostatecznego dowozu. Cena platyny we Francji wynosiła 17.500 do 20.000 franków za kg.

W Niemczech ceny platyny są bardzo niejednakowe, a pomiędzy cenami przy podaży i popycie istnieje wielka różnica. Przy podaży cena platyny wynosi najwyżej 30.000 mk. za kg., podczas gdy przy popycie ceny wynoszą od 40.000 do 45.000 marek za kg.

W Holandji podaż platyny była jeszcze wciąż większa od stosunkowo małego popytu. Cena pozostawała bez zmiany i wynosiła 9.500 fl. za kg. Produkcja platyny w Kolumbji wzrasta stale i obiecuje dobre rezultaty w przyszłości. Wiadomości o produkcji platyny w Rosji są w ostatnim czasie korzystniejsze. Kopalnie w Uralu zostały uwolnione od bolszewików i prawdopodobnie w końcu r. b. będą mogły podjąć pracę.

Przyjmowanie banknotów okupacyjnych przez Bank Rzeszy. Z polecenia rządu, Bank Rzeszy Niemieckiej przyjmuje obecnie do wymiany banknoty z czasów okupacji niemieckiej w Warszawie, których dotychczas nie przyjmowano w Niemczech.

Zniesienie zakazu wwozu waluty niemieckiej do Francji. Według „Journal Officiel de la Rep. Française“ został zniesiony zakaz wwozu waluty niemieckiej do Francji.

Kurs marki.	Równia pokojowa waluty niemieckiej	Kurs obecny zagranicą (100 m.)
Stany Zjednoczone	23.82 dol.	6.95 dol.
Anglja	4.89 Ł.	1.55 Ł.
Francja	123.45 frs.	47.70 frs.
Włochy	123.45 lirów	59.— lirów
Belgja	123.45 frs.	50.— frs.
Czechy	117.55 koron	147.— koron.

Kurs franka.	Równia	Kurs obecny.
Anglja	25,22	33,50 fr. za 1 ft. szt.
Ameryka	5,18	7,72 fr. za 1 dol.
Szwajcarja	100,—	135,— fr. za 100 fr.
Szwecja	139,—	195,— fr. za 100 kor. szw.

W sprawie kursu korony czeskiej. Minister finansów dr. Horacek, rozwodząc się nad powodami zniżki kursu korony czeskiej w Zurychu, oznajmił, że nagły spadek jest sztuczną robotą i że niema powodów do zaniepokojenia, mimo ciągłego podrożenia towarów importowanych i kredytu zagranicą. Prywatna polityka dewizowa zmierzająca do utrzymania wysokiego kursu, byłaby jeszcze kosztowniejszą. Może być, że przedłużenie moratorjum podziałało ujemnie na giełdę w Zurychu. Minister finansów poczynił kroki, celem uzyskania notowania kursu korony czeskiej (którą dotychczas notowano tylko w Zurychu), również na giełdach w Genewie, Medjolanie i Amsterdamie.

Przyczyny spadku korony. Jeszcze przed kilku tygodniami sfery finansowe wiedeńskie pocieszały się, iż po zawarciu pokoju Ententy z Austrją Niemiecką kurs koron się poprawi, a nawet był moment, kiedy kurs korony istotnie wzmacniał się na giełdach państw neutralnych, mianowicie pod wpływem pogłosek, jakoby w traktacie z Austrją Niem. Ententa zamierzała poczynić cały szereg zmian dla niej korzystnych. Nadzieje te jednak zawiodły. Kurs korony miast wzmocnić się bardziej jeszcze spadł. W Zurychu płacą obecnie 8 centymów za koronę.

Spadek kursu korony pociągnął za sobą nietylko znaczne straty dla kapitalistów wiedeńskich, lecz również i dla kapitalistów w państwach neutralnych. Zagranica bowiem nabyła niedawno znaczne ilości koron austrjackich, mając nadzieję, iż po zawarciu pokoju kurs ich poprawi się. Wobec tego, iż nadzieje te nie ziściły się posiadacze koron w krajach neutralnych pragną się ich pozbyć. Stąd olbrzymia w krajach neutralnych podaż koron, i coraz większa ich deprecjacja. Jednocześnie należy wziąć pod uwagę, iż Austrja zmuszona jest obecnie wszystko importować, posiadając natomiast na wywóz bardzo niewiele towarów, to zaś co posiada na wywóz, musi eksportować jako artykuły kompensacyjne.

Również waluta czesko-słowacka uległa ostatnio znacznej dewaluacji, jakkolwiek kurs jej jest lepszy od waluty niemiecko-austrjackiej.

Spadek kursu korony z pewnością by nas nie interesował, gdyby i nasza korona nie uległa takiemuż spadkowi. Przyczyny nizkiego u nas kursu korony zbliżone są do przyczyn, które spowodowały niski kurs w Austrji, choć w zasadzie sytuacja nasza gospodarcza jest znacznie korzystniejszą od sytuacji w Austrji. Nizki u nas kurs korony tłomaczy się i tą okolicznością, iż korona u nas dotąd nie została przez stemplowanie czy wymianę nostryfikowana. Wprawdzie brak towarów

na wywóz z pewnością zaciążyłby nad naszą walutą koronową, lecz dewaluacja nie byłaby tak wielka jak obecnie.

Zupełny brak zaufania zagranicy do naszych obecnych środków walutowych i łączący się z tem niski kurs przyszłego złotego polskiego narazi nasze życie gospodarcze na okres niezmiernie ciężki, którego przedsmak już dziś mamy. Wewnątrz kraju pieniądz nasz posiada jeszcze pewną siłę kupna, wobec zagranicy jednak stajemy bez pieniędzy, skazani na najprymitywniejszą formę obrotu, na wymianę towarów za towary, bez pośrednictwa pieniądza.

Traktaty handlowe najbliższych lat — zauważył niedawno p. Sp. w lwowskiej Gazecie Wieczornej — to będą umowy kompensacyjne tak, jak dziś wygląda traktat między Polską a niem. Austrją. I w tym stosunku, w jakim będziemy mogli eksportować naftę, węgiel, ziemiopłody i t. p., będziemy mogli sprowadzić niezbędne nam towary z zagranicy.

Stąd wynika, że obowiazkiem naszym, zadaniem najważniejszem, jakie mamy obecnie do spełnienia, jest wzmożenie wydajności pracy, możliwie najrychlejsze uruchomienie przemysłu i doprowadzenie wytwórczości przemysłowej do jaknajwięszego rozkwitu, bo w ten tylko sposób będziemy mogli mieć nadmiar wyrobów przemysłowych i surowców na wywóz, w ten tylko sposób posiądziemy korzystny bilans handlowy i płatniczy i w ten tylko sposób poprawimy kurs naszej zdeprecjonowanej waluty.

Korespondencja P. T. H.

Pożyczka państwowa czeska. Czeski minister finansów przystąpił w porozumieniu ze związkiem czeskich banków, do zaciągnięcia nowej pożyczki państwowej w przypuszczalnej wysokości miljarda koron. Subskrybcja ma się rozpocząć niezadługo w formie krótkoterminowych czteroprocentowych bonów kasowych, po kursie 98 koron.

Największy bank angielski. Największym bankiem angielskim jest obecnie London Joint City and Midland Bank. Po fuzji z innemi bankami dokonanej w r. 1918, kapitał zakładowy banku wynosi 8289 tys. Ł, rezerwy tyleż, depozyty 371,054 tys. Ł.

Bank Norweski. Sprawozdanie Banku Norweskiego za r. 1918, wykazuje liczby następujące:

Obieg papierowy	450 mil. koron
Pokrycie metalowe	42.2 do 57.7%
Zapas złota wahał się między . .	201 a 179 milj.
wobec	211 a 195 milj. w r. ub.

Stopa dyskontowa została obniżona z 6% na 5½%.

Gdański Prywatny Bank Akcyjny. Rada administracyjna Gdańskiego Prywatnego Banku Akcyjnego uchwaliła zwiększenie kapitału akcyjnego o 6 mil. na 20 milj. mk. Akcje tego przedsiębiorstwa, które w początku lipca stały po 139½, w ostatnim czasie doznawały znacznego podwyższenia kursu aż do 153. Podwyższenie kursu akcji tego towarzystwa, jak również pewnej ilości innych towarzystw gdańskich przypisać należy uznaniu Gdańska jako portu wolnego, które jak się zdaje, wywrze bardzo dodatni wpływ na życie handlowe w tym mieście.

Dług państwowy włoski. Podług urzędowych sprawozdań dług państwowy włoski wyniósł 30 czerwca 1914 roku 14.927 miljonów lirów, 31 grudnia 1918 roku 48.036 miljonów lirów, obecnie zaś wzrósł już do 50.413 miljonów lirów.

Dług państwowy grecki. Dług publiczny grecki podczas 4 lat wojny wzrósł z 1.216.479.596 drachm do 2.431.924.049 drachm.

Holenderski majątek narodowy. Holandja nigdy nie posiadała dokładnych cyfr o wysokości jej majątku narodowego. Przed wojną majątek ten obliczany był przez znawców na mniej więcej 20 miljardów fl. ha. Cyfra ta jednakże uważana była przez niektórych za zbyt wysoką. Dr. D. Ros obliczał narodowy majątek Holandji przed wojną najwyżej na 14 lub 15 miljardów fl. h. Dr. R. de Vos oblicza obecnie, że majątek narodowy Holandji wynosił przed wojną co najmniej 25 miljardów, a dzisiaj wynosi majątek podług niego 35 miljardów. Wprawdzie wartość guldena dzisiaj znacznie się zmniejszyła, lecz także pieniądz całego świata ma dziś mniejszą wartość. Zdaniem Dr. R. de Vos'a Holandja jest po Stanach Zjednoczonych najbogatszym krajem w stosunku do jej ludności.

Działalność kooperatyw w Rosji. Kooperatywy północno-rosyjskie wraz z kooperatywami syberyjskiemi założyły wspólną filję w Nowym Jorku. Związki te zamierzają odbudować od podstaw handel zewnętrzny Rosji, posługując się w tym celu przedewszystkiem pomocą Amerykan. Na zjeździe kooperatyw w Archangielsku reprezentowane były 434 kooperatywy, które od roku 1918 kupiły towarów na 113 milj. rb. Według raportu kierownika filji nowojorskiej w gubernjach Wołogodzkiej, Wiackiej i Permskiej leżą olbrzymie zapasy

skór, futer, lnu i innego rodzaju surowców, przeznaczone do zamiany na towary pierwszej potrzeby, jak produkty żywnościowe, maszyny i narzędzia rolnicze.

Odpowiedzialność poczty za przesyłki. Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafu wprowadzona została odpowiedzialność poczty za zagubione przesyłki na następujących zasadach:

Zarząd poczty odpowiada:

1) Przy poleconych przesyłkach listowych tylko w razie zaginięcia i wypłaca odszkodowanie 40 mk. lub 50 kor. w każdym poszczególnym wypadku zaginięcia poleconej przesyłki listowej bez względu na rzeczywistą wartość zaginionej przesyłki.

2) Przy listach wartościowych i paczkach, za zaginięcie, ubytek lub uszkodzenie zawartości wypłaca odszkodowanie według zwyczajnej wartości jaką zaginione, brakujące lub uszkodzone przedmioty posiadały w chwili i miejscu nadania przesyłki, z tem jednakże ograniczeniem, że suma odszkodowania:

a) przy listach wartościowych i paczkach z podaną wartością nie może przekraczać wartości podanej przez wysyłającego, przy paczkach zaś bez podanej wartości, o wadze do 3 kg. nie może przekraczać sumy 30 mk. lub 45 kor., o wadze ponad 3 kg. do 5 kg. sumy 50 mk. lub 75 kor., a o wadze ponad 5 kg. jak za paczkę bez podanej wartości do 5 kg. więcej 6 mk. lub 9 kor. za każdy kg. wagi ponad 5 kg., przyczem część kg. liczy się za cały kilogram.

b) Jeżeli w wypadkach tych chodzi o papiery wartościowe, notowane na giełdzie, a opiewające na okaziciela, to zwraca się tylko ich wartość podług kursu giełdowego, pod warunkiem, że właściciel tych papierów odstąpi równocześnie Zarządowi pocztowemu aktem ze skutkiem prawnym wszelkie prawa, wynikające z posiadania tych papierów i umożliwi Zarzadowi pocztowemu, przez oznajmienie znamion papierów wartościowych i wręczenie papierów pomocniczych, dowodów i t. p., wdrożenie postępowania w celu uznania ich nieważności. Przy innych papierach wartościowych, jakoteż innego rodzaju dokumentach, (oszczędnościowe książeczki wkładowe, weksle, skrypty dłużne i t. p.) zwraca Zarząd pocztowy jedynie koszty, wyłożone celem uzyskania takiego samego prawnie ważnego nowego papieru lub dokumentu, albo zwraca koszty, wyłożone celem ściągnięcia wierzytelności, wynikającej z zaginionego papieru lub dokumentu. Dopiero wówczas, gdyby to bez winy uprawnionego nie dało się uskutecznić, zwraca Zarząd pocztowy poszkodowanemu rzeczywiście poniesioną szkodę.

3. Przy przekazach za wypłaconą sumę.

4. Przy przesyłkach pocztowych za pobraniem:

a) za samą przesyłkę w tych samych wypadkaah i w tej samej rozciągłości, jak za przesyłki tego samego rodzaju bez pobrania;

b) jeżeli wysyłkę wydano odbiorcy bez ściągnięcia sumy pobrania, za rzeczywistą szkodę, najwyżej jednak tylko do wysokości podanego pobrania;

c) za wypłacone pobranie, jak przy przekazie pocztowym.

5. Przy listach ze zleceniem pocztowem:

a) za zaginięcie listu ze zleceniem pocztowym; za tego rodzaju list uważa się także list, w którym urząd pocztowy dosyła za adresem lub zwraca dokument wierzytelności.

Odszkodowanie wynosi 40 mk. lub 50 k. za jedną przesyłkę bez względu na jej wartość;

b) jeżeli dokument wierzytelnościowy wydano odbiorcy bez uiszczenia sumy wierzytelności, albo, jeżeli dokument wierzytelnościowy zaginął w pocztowym urzędzie oddawczym, odpowiada Zarząd pocztowy za rzeczywistą szkodę, jednak tylko do wysokości tej sumy, którą należało ściągnąć od odbiorcy i z tem zastrzeżeniem, że wysyłający odstąpi Zarządowi pocztowemu swoje roszczenie przeciw odbiorcy;

c) za sumę już uiszczoną jak przy przekazie pocztowym;

d) przy kartach ze zleceniem pocztowem za uiszczoną sumę jak przy przekazie pocztowym.

Wykaz Skarbu Narodowego.

Wykaz Skarbu Narodowego z dnia **31** października **1919** r.

	Złoto	Srebro	Bilon	Banknoty	Papiery %%
Marki	6058725.—	22337498.—	76356.22	3757531.27	20901.19
Korony austrjackie .	23440—	221607—	10259.97	314214.97	6360.57
Guldeny	120.—	98596.—			
Ruble carskie . .	108709.—	149792.—	276904.11	464135.54	811871.47
Ruble dums. i kiereń.				19650—	
Ruble wschodnie .				3488.85	
Karbowańce . . .				200735.20	
Franki i inne unji łac.	32520.—	31972.50	429.14		10.—
Liry włoskie . . .	940.—	1204.—	217.35		
Funty szterlingi . .	116.10	16.14.9.—	0.2.8.—		
Dolary amerykańs. .	1738.50	51.70	4.70	54.—	
Korony skandynaws.	6210.—	209.—	26.55	80.—	
Guldeny holenders. .	80.—	48.75	10		
Różne	80.—	59.—			

Pozatem:	18984	przedmiotów	złotych	wagi	117,7405 gr.
	50164	"	srebrnych	"	864,110 "
	63541	"	z różn. min.	"	4033,991 "
	510	"	kryszt i kam.	"	3,9151 "

Bilanse spółek:

Bilans Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

(na 1 stycz. 1919 w markach)

Stan czynny: Gotówka 78184. Papiery %% — 8955, weksle 830.120. Pożyczki pod zastaw — 123.856. Rachunki bieżące 459 571. Korespondenci — 276.458. Nieruchomość — 54.000. Ruchomości — 12.165. Rożne — 8.716.

Stan bierny: Udziały członkowskie 46.572. Fundusze specjalne 5.000. Wkłady 46.700. Rachunki bieżące 1.085.284. Banki— 118.820. Korespondenci 49.822. Sumy przechodnie 43.567. Zyski 177. Kasa przezorności 122.071. Pokrycie niedoboru bil. rubl. 333.612. Bilans 852.025.

(w rublach):

Stan czynny' Gotówka 82 271. Lokaty — 5548. %% papiery 244.725. Weksle 718.171. Pożyczki pod zastaw 6.175. Rachunki bieżące 50.591. Korespondenci 322.320. Różne 16.446. Strata lat poprz. 191.120.

Stan bierny: Udziały członków 301 227. Rezerwa 42.899. Wkłady 793.773. Banki 367.450. Korespondenci 42.702. Sumy przechodnie 83.216. Różne 6100. Bilans 1.637.367.

Bilans Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Ostrowcu.

(na dz. 1 stycznia 1919 r. w rublach)

Stan czynny: Gotówka—25.100. Lokaty—42.217. % papiery 2.000. Pożyczki — 290.421. Ruchomości — 2.804

Stan bierny: Udziały—59.304. Rezerwa—17.917. Wkłady — 273.839. Sumy przechodnie—4.330. Zyski—4.628. Bilans — 360.018.

Bilans Łódzkiego Rzemieślniczego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

(na 1 stycznia 1919 r. w rublach).

Stan czynny: Gotówka — 5 828. Lokaty — 2616. % % papiery — 8.016, Pożyczki — 312.714. Ruchomości — 779. Straty — 63.681.

Stan bierny: Udziały—104.659. Rezerwa—6.170. Wkłady — 259.207. Długi — 13.057. Sumy przechodnie—10.541. Bilans — 393.634.

Bilans Mokotowskiego Towarzystwa Oszczędn.-Pożyczkowego w Warszawie.

(na 1 styczeń 1919 r. w markach):

Stan czynny: Gotówka — 31.224. Lokaty — 152. % % papiery — 6.282. Pożyczki — 627.296. Ruchomości — 1627. % % zaległe — 78.204. Straty — 84.796.

Stan bierny: Udziały—106.210. Rezerwa—15 913. Wkłady—643.974. Banki — 5.292. Sumy przechodnie — 58.192. Bilans — 829.581.

Bilans Zgierskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

(na 1 styczeń 1919 r. w rublach).

Stan czynny: Gotówka 32.239. Pożyczki — 133.163. Lokaty — 35.143. % % papiery i udziały — 18.815. Nieruchomość — 22.082. Ruchomość — 2.096. Straty — 7.143.

Stan bierny: Udziały — 70.351. Wkłady — 168.471. Banki — 5.511. Rezerwa własna — 6.341. Sumy przechodnie — 7. Bilans — 250.681.

Bilans Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędn. w Łasku.

(na 1 stycznia 1919 r. w markach).

Stan czynny: Gotówka — 113.665. Lokaty—77.342. Papiery % % 8.266. Pożyczki — 477.735. Straty – 59.458.

Stan bierny: Udziały — 106.035. Rezerwa — 6.401. Wkłady -- 624.027. Bilans — 736.466.

Bilans Towarzystwa Pożyezkowo-Oszczędn. w Lututowie.

(pow. Wieluńskiego na 1 Stycznia r. 1919 w markach)

Stan Czynny: Gotówka — 7.820. Lokaty — 8.096. Pożyczki—60.521. Ruchomości — 400. Wydatki zwrotne—132.

Stan bierny: Udziały — 14.060. Rezerwa—1.708. Wkłady — 56.814. Sumy przechodnie — 4.097. Zyski — 290. Bilans — 76.969.

Bilans Pierwszego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Wieluniu.

(na 1 stycznia 1919 r. w markach)

Stan czynny: Gotówka — 74.071. Lokacje -- 70.448. Papiery % %—1.080. Pożyczki—694.735. Ruchomości—1361.

Stan bierny: Udziały — 146.861. Wkłady 545.077. Rezerwa — 11.740. Banki — 30.000. Sumy przechodnie 65.927. Zyski — 42.090. Bilans — 841.695.

Bilans Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędn. w Szadku.

(na 1 stycznia 1919 r. w markach)

Stan czynny: Gotówka — 56.502. Lokaty—69.686. Papiery % % — 9.558. Pożyczki — 252.577. Ruchomości — 1.447. Straty — 126.

Stan bierny: Udziały—38.657. Rezerwa—23.495. Wkłady — 314.870. Banki — 7.098. Sumy przechodnie — 5.780. Bilans -— 389.896.

Bilans Włocławskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

(na 1 stycznia 1919 r. w markach).

Stan Czynny: Gotówka — 580.553. Lokaty — 3.461. % % papiery — 810.678. Pożyczki na weksle — 3.323.525. Pożyczki pod zastaw—178.012. Rachunki bieżące — 4.434.168.

Korespondenci — 548.139. Ruchomości — 6.317. Nieruchomości — 250.912. Inkaso — 45.555.

Stan bierny: Udziały członk. — 1.029.644. Rezerwa — 550.198. Banki — 437 871. Wkłady — 6.524.615. Korespondenci — 983.624 Sumy przechodnie — 599.994. Kasa przezorności — 39.965. Zysk — 15.489. Bilans — 10.181.400.

Bilans Towarzystwa Kredytowego (drobnego kredytu) w Płońsku.

(na 1 stycznia 1919 r. w markach).

Stan czynny: Gotówka — 53.014. Lokaty —47.808. %% papiery — 10.881. Pożyczki — 336.452. Ruchomości i nieruchomości — 44.126. Strata — 3.211.

Stan bierny: Fundusz zakładowy — 13.500. Rezerwa — 3.755. Wkłady — 451.330. Banki — 24.302. Sumy przechodnie — 2.605. Bilans — 495.492.

Bilans Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich.

(na 1 stycznia 1919 r. w rublach).

Stan czynny: Gotówka—532.082. Waluta obca—794.017. Lokaty i udziały — 3.323. %% papiery — 1.217.995. Korespondenci — 3.119.391. Pożyczki na weksle — 5.591 318. Rachunki bieżące — 1.103.796. Pożyczki miejskie — 198.900. Nieruchomości- 439.888. Ruchomości — 92.488. Sumy przechodnie 159.379.

Stan bierny: Udziały człon.—2.253.600. Rezerwa—870.129. Rachunki bieżące — 7.513.534. Banki — 1.547.815. Korespondenci — 842.978. Różne — 224.521. Bilans — 13.252.577. Po za bilansem: Weksle do inkasa — 282.667. Papiery procentowe w depozycie — 413.421.

Od Wydawnictwa.

Późne ukazanie się, wskutek bezrobocia drukarskiego, zeszytu październikowego, spowodowało, że numer za listopad i grudzień wydajemy łącznie o zwiększonej objętości.

Redaktor: **Marjan Rapacki.**

Wydawca: **Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych.**

Warszawska Drukarnia Wydawnicza, Tamka 46. Telef. 33-20.